Rok IX. Nr. 89 Sosnowiec, niedziela 31 marca 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł 2.—
A... ...ji, A-
d... Dru-
karn... ...iec,
ul. Tea... 1a,
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WIELKANOC

MOTTO: „Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się w nim". Ps. 117.

Wielkanoc — to święto radości, to święto życia. Radosne dzwony rezurekcyjne niosą nam wieść, że śmierć nie jest całkowitem unicestwieniem. Z pelnego bowiem chwały grobu Chrystusa Pana tryskają zdroje dzielności życiowej, zwycięskiego optymizmu życiowego.

Grób tu jest powodem ożywionej i nigdy nie ustającej radości i przekonania, że sprawiedliwość i dobroć przeminąć nie mogą.

Objawienie chrześcijańskie rzuca na ciemności śmierci i zimną rzeczywistość Grobu, blask i ciepło prawdy radosnej choć tajemniczej, dla zmysłów nieuchwytnej a rozumowi niedostępnej...

Od dwuch tysięcy prawie lat pa trzą miljony z wdzięczną miłością w stronę grobu Wielkiej Nawy i z ufnością śpiewają pieśni zwycięstwa:

„Wesoły nam dzień dziś nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus Zmartwychwstał,
Alleluja, Alleluja!"

Lecz to, że Chrystus powstał z martwych, mówi nam także, że niema życia bez śmierci, że droga do radości zmartwychstania idzie przez ciemności troski i cierpień. Wzdryga się wprawdzie na to natura ludzka, ale innej drogi niema.

Głosi nam Zmartwychwstanie Pańskie prawdę, że pięknie mówi ks. Tihamer Toth (Budapeszt), że: „z cierpienia, zniesionego z męską odwagą, może wytrysnąć siła, która potrafi nowy świat zbudować". Bo prawa ducha są inne. Duch krzepi się i umacnia tem, czego materja nie zna, podbiją on ją i w niewolę bierze mocą nieskończenie wyższą, która niechybnie zwycięży. Wszakże ta Prawda, którą już, jak się wydawało, moce piekielne uśmierciły i w grobie zamknęły, w dzień Wielkiej Nocy w triumfie wstała z tego grobu.

Ta właśnie prawda uczy nas, że prawo do radości zmartwychstania zdobywa się na krwawych stacjach drogi krzyżowej.

Nie przeto dziwnego, że zwycięsko zmartwychwstający Chrystus nikomu nie jest tak bliskim, jak tym, w sercach i duszach których coś szlocha, coś cierpi. I mówi cierpiącym Zbawca, że choć prawda nigdy nie będzie popularną i choć ją można na jakiś czas okuć w łańcuchy, choć dobroć można wykpić, a godność podeptać, to jednak siłą zwycięskiej tej prawdy umkną z grobu, zastawionego potężnym głazem grzechu, aby w olśniewającym blasku pokoju wielkanocnego zwycięski pochód „nowego stworzenia w nowe życie" rozpocząć. Bo ostatecznym losem prawdy nie jest ponury mrok wielkiego piątku, ale blask chwały i radości poranka wielkanocnego.

Ks. Marjan Jung.



„OSTATNIA WIECZERZA" — SŁYNNY SZTYCH DÜRERA.

WSZYSTKIM NASZYM PRENUMERATOROM, PRZYJACIOŁOM I CZYTELNIKOM — SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

* * *

Następny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się we wtorek, 3 kwietnia o zwykłej porze.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZY WYDOBYWANIU PIASKU.

W Kąpielach gm. Dłużec pow. olkuskiego w dniu 29 bm. miał miejsce tragiczny wypadek; mianowicie przy wydobywaniu piasku 59-letniego **Andrzeja Pietrasika** zasypał na głębokości kilku metrów zwał ziemi. Świadkowie tej sceny rzucili się niezwłocznie na ratunek i po półgodzinnej pracy wydobyli na powierzchnię już zimne zwłoki starca.

TRADYCYJNE ŚWIĘCONE DLA BEZROBOTNYCH I ICH RODZIN.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie, w związku z przypadającemi świętami urządza dziś o godz. 1 i pół rano w lokalu własnym święcone dla 160 dzieci rodziców bezrobotnych i 50 starców.

Każde dziecko otrzyma ciasto, kiełbasę, cukier i jaja.

Z akcji doraźnej magistratu w Dąbrowie obdarowanych zostało kwitami żywnościowymi i chlebem 2200 rodzin bezrobotnych.

W poszczególnych szkołach urządzono również dla dzieci święcone.

Magistrat będziński urządził święcone w przytułkach dla starców w Okradzionowie, dzieciom w szpitalu w Siewierzu.

Poza tem magistrat z akcji doraźnej rozdał bezrobotnym kupony żywnościowe.

Człowiek o podwójnem życiu.

Zdemaskowanie „Wampira" olkuskiego

W niedługich odstępach czasu na terenie m. Olkusza miały miejsce trzy charakterystyczne wypadki, które zaniepokoiły ludność miasta. Pierwszy to usiłowanie porwania pięknej nauczycielki p. W. w godzinach wieczorowych na ulicy Ogrodzienieckiej, drugi napad na niebrzydką handlarkę nabiałem w lesie pod Olkuszem i usiłowanie popełnienia gwałtu (w związku z tem zatrzymany był mieszkaniec Osieka p. Pawlik, lecz, jak się okazało, napastnik był tylko podobny do niego) i trzeci — ostatni wypadek to tajemnicze zamknięcie w pustym pokoju 13-letniej dziewczynki państwa D. na Czarnej Górze.

Zgodnie z podanym rysopisem we wszystkich wypadkach brał udział jeden i ten sam osobnik, za każdym razem jednak inaczej ubrany i inaczej ucharakteryzowany.

Na zasadzie posiadanych wiadomości, policja olkuska specjalnie zwróciła uwagę na jednego z urzędników prywatnych, śledząc jego dziwny sposób życia. Jak się okazało, urzędnik ten prowadzi życie podwójne: po przyjściu z biura często przebiera się w łachmany włóczęgi lub w suknię eleganta i niepoznany, dzięki kunsztownej charakteryzacji... wyrusza szukać przygód.

Na takiej właśnie przygodzie z pewną ładną, lecz nieco zaawansowaną w wieku panną, która to przygoda, niewiadomo jakby się skończyła, przyłapała go wczoraj policja w pobliżu parku na Czarnej Górze.

Przerażonego donżuana poproszono na posterunek, gdzie przyznał się do swych tajemniczych eskapad.

Aby nie psuć nastroju świątecznego jego znanej i szanowanej rodzinie, nazwisko „wampira" olkuskiego ujawnimy po świętach.

Olkuskie pamięta zawsze o bohaterze włoskim p.k. Nullo.

W dniu 6 maja odbędzie się poświęcenie sztandaru zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu im. płk. Nullo, poległego 5 maja 1863 r. pod Krzykawką. Uroczystość odbędzie się pod protektoratem: pp. ambasadora włoskiego Bastaniniego z Warszawy, wojewody Paciorkowskiego, generała Łuczyńskiego, starosty Gliszczyńskiego, ks. kan. Frella z Olkusza. W skład komitetu honorowego wchodzą: pp. konsul Marchese Gierdzio Benzoni z Katowic, posłowie: dr. Gosiewski, Kleszczyński i Byczyński, oraz ks. Szymkiewicz z Kroczyc, dr. B. Niepielski z Sosnowca i inni. Pozatem spodziewane są delegacje z Bergamo, rodzinnego miasta płk. Nullo.

Uroczystość ta wypadnie w 71 rocznicę śmierci płk. Nullo pod Krzykawką.

Nieznany epilog „Faraona" Prusa i plan „Lalki"

W związku z mającem się ukazać jesienią zbiorowem wydaniem dzieł B. Prusa pod redakcją pp. prof. Chrzanowskiego i Szweykowskiego, prof. Szweykowski w wyniku przeprowadzonych poszukiwań odnalazł w Bibljotece Publicznej w Warszawie autograf „Faraona", cenny niezmiernie dla ustalenia tekstu krytycznego zamierzonego wydawnictwa.

Z udzielonych przez prof. Szweykowskiego informacyj wynika, że w autograficznym tekście „Faraona" znajduje się na kilkunastu kartkach nieznany, zupełnie epilog tej powieści. W autografie epilog przedstawia się w ten sposób, że kapłan Pentaur przebywa u kapłana Menesa. Podczas pełnych głębokich refleksyj rozmów dwuch uczonych Menes wyjaśnia dlaczego Ramses musiał zginąć, dlaczego Egipt kłoni się ku upadkowi i dlaczego niechybnie nastąpi odrodzenie państwa egipskiego. Wspaniały ten epilog, zawierający również prastary hymn egipski, kończy się refleksjami sceptyka Menesa na temat złudy i nicości ludzkich poczynań.

Prof. Szweykowski przypuszcza, że na usunięcie z powieści Prusa znalezionego obecnie epilogu złożyły się względy cenzuralne. Cenzura rosyjska nie chciała pozwolić na refleksje o państwie, na uwagi Prusa takie, jak „trzeba zmienić złote bransolety na miecz stalowy" itd. Prof. Szweykowski przewiduje jednak jeszcze dwie inne możliwości, dla których epilog odnaleziony nie był drukowany. Powieść „Faraon" ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym" w r. 1896 i zakończona była w 52 numerze rocznika. Możliwe jest, że redakcja pisma nie chciała przerzucać na następny rok zakończenia powieści. Możliwe jest także, że Prus sam wycofał epilog.

Oprócz epilogu odnalazł prof. Szweykowki 8 pierwszych rozdziałów powieści „Sława", które zawierają jakgdyby plan „Lalki".

PACYFIZM NA NOWYCH TORACH.

Po czteroletnich zmaganiach dziesięciu miljonów zbrojnych ludzi w Europie zapanował wreszcie pokój... Tylko jeszcze przez dwa lata następne zmartwychwstała do bytu państwowego Polska musiała bronić swych granic i wielkiem zwycięstwem w lecie 1920-go roku odeprzeć zakusy na jej niezależność.

Pokój zatem — to święte słowo „Pokój ludziom dobrej woli“, w którem mieści się najszczytniejsze przykazanie etyki chrześcijańskiej — zapanować miał w Europie po najstraszniejszym wybuchu namiętności i najpoważniejszym upuście krwi, jakie znają dzieje.

Czy jednak naprawdę zapanował w duszach ludzkich? Czy złożywszy oręż wszystkie narody i państwa wkroczyły na linję polityki pokojowej?

Wiemy aż nadto dobrze, że tak nie było. Świat podzielił się na zwycięzców i zwyciężonych, a ci ostatni nie chcieli pogodzić się z nowym stanem rzeczy, z treścią traktatów, które sami podpisali...

Więc ledwo uciszyło się w Europie po zgiełku wojennym, kiedy znów pojawiły się różne znaki, znamionujące nawrót wojennej psychozy, zaczęły się starania, by wśród niezadowolonych z nowego układu państw budzić myśli odwetowe, snuć plany rewizjonistyczne, grożą ce nową pożogą wojenną.

I wtedy też zaczęły się na zachodzie Europy rozmaite próby paraliżowania tych coraz silniej występujących przygotowań wojennych, próby „pacyfikacyjne“. Na czem głównie się opierały? Na... ustępowaniu, kompromisach, koncesjach; na mitygowaniu niezadowolonych lub też udających niezadowolenie; na ośmielaniu ich zatem... Pamiętamy fatalne następstwa „biandyzmu“ i nikłe skutki polityki „lokarneńskiej“ i bankructwo koncepcji „rozbrojeniowej“ na konferencji, która przerodziła się w... dozbrojeniową.

Wszystkie te zabiegi spełzły na niczem. Ba, im goręcej je uprawiano, tem silniej utrwalała się wśród niektórych państw i narodów tendencja w kierunku wyrównania antagonizmów za pomocą środków wojennych, przy użyciu siły zbrojnej.

I w tej potężniejącej wciąż psychozie wojennej, na którą ze zgrozą patrzał świat do niedawna — nagły przełom! niespodziewane odprężenie!

Wiemy również dobrze, gdzie szukać trzeba istotnego źródła tej cudownej przemiany nastrojów, gdzie zamiast upajania się pseudopacyfistycznym frazesem czy jałowemi enuncjacjami, stworzono fakty dokonane, umacniające dzieło pokoju europejskiego. Warszawa, bielejący na krańcach stolicy dworek, w którym swe decyzje waży Twórca naszej niepodległości — stał się ogniskiem prawdziwej idei pokoju. Tu poczęły się krystalizować te myśli i poczynania, które miały niebawem zrealizować się w czyny, stworzyć nowe płaszczyzny porozumienia.

I ze zdziwieniem ujrzał świat, że czego nie zdołały dokonać zjazdy dyplomatyczne i spełzły na niczem „konferencje“, niezliczone „meetingi“ pacyfistyczne i, olbrzymia literatura, tysiące broszur, książek — tego dokonała polska inicjatywa twórcza. Z jakąż ulgą przyjęli miłośnicy pokoju do wiadomości, że olbrzymie bloki państw w środku i na wschodzie Europy podpisują dokumenty, stwierdzające wyrzeczenie się agresji zbrojnej we wzajemnych stosunkach, piętnują każdego napastnika klątwą bezwzględnego potępienia, że między Polską a jej wielkimi sąsiadami od wschodu zachodu został przerzucony pomost zgody, że od silnych fal Bałtyku po „kocioł bałkański“ stworzona została wielka platforma wzajemnego porozumienia.

Było to dzieło krótkiego stosunkowo czasu, dzieło zaledwie kilkunastu miesięcy ostatnich — lecz jakże płodne w następstwa!

Bo te fakty dokonane usunęły w cień głęboki dawniejsze niedołężne próby, wyrugowały owe pompatyczne a zupełnie jałowe wielosłowie teoretycznego „pacyfizmu“. Stworzyły natomiast przykład, jak się naprawdę, rzetelnie montuje dzieło pokoju i rozprasza opary psychozy wojennej.

To, że w tem bezsprzecznem przełamaniu psychiki wojennej, której jesteśmy obecnie świadkami, Polska kroczy na czole państw, Polska daje wielki przykład, Polska stwarza fakty dokonane — dziś uznaje to już cały świat cywilizowany. I może jedną z przyczyn tego wielkiego wzrostu powagi i autorytetu naszego Państwa w ostatnim czasie, jest właśnie skuteczność i pozytywność osiągniętych już zamierzeń i celów. Może właśnie z tej przyczyny, iż z Polski promieniuje na świat cały szczytny przykład, jak to można naprawdę realizować dzieło pokoju, doadje imieniu polskiemu tego blasku i tej siły atrakcyjnej, iż garną się do nas państwa i narody, łaknące szczerze pokoju.

Święto, które nas dziś skupi w atmosferze szczęścia rodzinnego obchodzimy pod znakiem Zmartwychwstania.

Święto to dziś obchodzić będziemy w radosnem poczuciu, że w wielkiej rodzinie narodów i państw Polska daje wielki przykład „dobrej woli“, wiodącej do zmartwychwstania idei pokoju.

M.

„Dyngus” po wsiach polskich.

Zwyczaje ludowe, pięknie rozwinięte po wsiach i zapadłych prowincjach naszego kraju, zachowały się w miastach najczęściej tylko w zmienionej i skarłowaciałej swej formie, o ile w zupełności nie zaginęły. Ogólne znany zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą w drugi dzień świąt wielkanocnych, tak skromnie i nie zabawnie przedstawający się w naszych miastach, praktykowany bywa po dziś dzień po wsiach w okazalszej dużo formie.

Zwyczaj „oblewanego poniedziałku“ znany był w Polsce od niepamiętnych czasów pod różnemi nazwami: dynga, dyngusa, dynguska, szmigusta, smagusta, wreszcie śmigusa.

Najprawdopodobniej początek tego sięga jeszcze czasów przedchrześcijańskich, a stał ten zwyczaj może w niewyjaśnionym dziś bliżej związku z ogólnie czczonem świętem wiosny. Że był to zwyczaj pogański, świadczy to ostra walka, jaką staczali z nim, podobnie jak z wielu innemi zwyczajami ludowemi księża polscy w wiekach średnich. Walka ta wrzała na dobre w XV wieku, o czem mówi kazanie. w którem pewien ksiądz radzi, by „ekskomunikować i nie chować na cmentarzu tych, którzy w święta Wielkiej Nocy są rozwięźli w zabawach wedle zwyczaju pogańskiego, w „dyngusach“.

To ostre wystąpienie przeciwko dyngusowi ze strony kościoła katolickiego łatwo zrozumiemy, zważywszy, że nie był to ten niewinny dzisiejszy śmigus, ograniczający się na wzajemnem wylaniu na siebie odrobinę wody. Dawniej przy tej sposobności dziać się musiały zbytki jaknajrozwięźlejsze. W rozochoceniu wrzucali jedni drugich do rzeki, przyczem — jak wskazują ówczesne świadectwa — niejeden człowiek tonął. Zwyczaj oblewania się w podobnie dosadny sposób, przechował się wśród ludu naszego po dziś dzień w niektórych stronach Polski.

W pewnych okolicach dyngusowaniem nazywają także zwyczaj chodzenia wyrostków w okresie świąt z „kogutkiem“, nieraz dość artystycznie zrobionym, od chaty do chaty, przyczem za śpiewane piosenki uczestnicy otrzymują różne dary.

Pisanki-cacanki.

Na półmisku świata
jaskrawo się mieni
stos jaj kolorowych
w świątecznej zieleni.
Malowane różnie,
tak, owak, inaczej,
każde jajko barwą
kolor kraju znaczy.
Niebieski i biały
i czerwony — dają,
znak nam nieomylny,
że to z Francji jajo.
A w pisance czek jest
bayońsko - paryski
na okrągłą sumkę,
z podpisem — „Stawiski...“
W jajku ze swastyką
aryjskie traktaty,
odwet, wyścig zbrojeń,
gazy, hand - granaty...
A pisanka czeska
napisem tęczowa,
pobratymcze hasła,
pobratymcze słowa.
I tumaniąc w oczy,
o bratniej miłości,
nie mają respektu
dla polskiej mniejszości.
I amerykańskie
jajo podziw szerzy,
(w pisance korupcja,
kryzys i gangsterzy)...
Słowem każde jajo
czuć fałszem i kantem!
tylko ta pisanka
biała z amarantem
jakoś na półmisku
barwi się radośnie
i wróży dla Polski
potęgi przedwiośnie.

M. D.

Wielkanoc w mrokach
piewszych wieków chrześcijaństwa.

Wielkanoc, największa ze wszystkich uroczystości chrześcijańskich obchodzona na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa, nazywa się po łacinie i grecku „Pascha“, która to nazwa pochodzi z hebrajskiego „passah“. Żydzi obchodzili to święto na pamiątkę wyzwolenia z niewoli egipskiej.

Co do święcenia Wielkanocy powstały już w II wieku spory. Pierwsze gminy chrześcijańskie pochodzenia żydowskiego obchodziły uroczystość tę dnia 14 Nizanu i łączyły z nią pamiątkę ostatniej Wieczerzy Pańskiej; dzień drugi poświęcony był pamiątce śmierci, trzeci zaś zmartwychwstaniu Chrystusa Chrześcijanie zaś, pochodzący z pogan, sławili Zmartwychwstanie Pańskie w niedzielę, którą poprzedzał dzień pokuty i postu i za taki ustanowiono piątek.

Obchodzenie Wielkanocy w ten sposób rozszerzyło się głównie na Zachodzie, podczas gdy na Wschodzie święcono Wielkanoc wedle zwyczaju chrześcijan żydowskich. Dopiero na Soborze nicejskim postanowiono, że pamiątka Zmartwychstania Pańskiego ma być ogólnie obchodzona w niedzielę, pamiątka zaś Ukrzyżowania w poprzedzający piątek. W dawnym Kościele święta wielkanocne trwały cały tydzień. Dopiero Sobór konstancjeński w r. 1094 ograniczył te święta do 3 dni, a Pius VI w r. 1775 do 2 dn, t. j. niedzieli i poniedziałku.

W kościele chrześcijańskim ustaliło się z biegiem czasu, że Wielkanoc poprzedzona jest 40-dniowym postem. Ostatni tydzień postu otrzymał nazwę Wielkiego Tygodnia. Sama uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się wieczorem w Wielką Sobotę.

Co do czasu obchodzenia Wielkanocy początkowo zachodziła różnica między Wschodem i Zachodem i dopiero na Soborze nicejskim postanowiono, aby wszystkie Kościoły obchodziły jednozgodnie święto Wielkanocy w niedzielę, następującą po wiosennej pełni księżyca. W myśl tego święta Wielkanocne przypadać mogą najwcześniej dn. 22 marca, najpóźniej zaś dnia 25 kwietnia.

Legendy o pisankach.

„Jak małe kurczę wychodzi z jajka, tak człowiek wyjdzie z grobu swego, aby zmartwychwstać....“

Żydzi, na znak wiary w słuszność tego powiedzenia, na pogrzebach jedli jaja. Zwyczaj ten rozpowszechniał się również i u pierwszych chrześcijan. Korzystając z pozwolenia kościoła katolickiego barwili jaja na czerwony kolor, dając im symboliczne znaczenie męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W ten sposób powstały pierwsze pisanki. Zwyczaj ten przyjął się wkrótce na całym świecie: za przykładem pierwszych chrześcijan ,którzy podczas „agap“ ,czyli ,uczt miłości“ dawali, na znak radości swym współwyznawcom kolorowe jaja. Teraz również lud przygotowuje jaja, jako podarunki, a wszyscy chrześcijanie dzielą się święconem jajkiem. Pisanki są bardzo drogie sercu każdego wieśniaka, gdyż wśród ludu krąży o nich wiele ładnych natury religijnej legend. Podania te oparte są przeważnie na scenach męki Zbawiciela. Oto kilka z nich:

Aby odwrócić uwagę żydów od Pana Jezusa, święci przygotowali dla nich pisanki; podstęp ten jednak się nie udał; w chwili, gdy żydzi ubiczowali Pana Jezusa, pisanki stały się czerwone, jak krew, którą wylał Chrystus na świat.

Aby Piłat zechciał pozwolić na ukrzyżowanie Chrystusa, żydzi barwnemi pisankami pozyskali sympatję dzieci Piłata, które następnie namówiły go do wyrażenia zgody w sprawie śmierci Zbawiciela. Na zmianę postanowienia Piłata chciała wpłynąć i Marja Panna, to też przyniosła mu koszyk pełen pięknych pisanek. Na wieść o zatwierdzeniu wyroku śmierci, wypadł Jej koszyk z rąk, a jajka rozsypały się po całej ziemi.

Kamienie, które żydzi rzucali na Chrystusa podczas Jego drogi na górę krzyżową, zamieniły się w purpurowe pisanki.

Gdy Szymon Cyrenejczyk pomagał nieść Chrystusowi krzyż, powrócił po pozostawiony u znajomych koszyk. Ze zdumieniem zauważył ,że jaja w jego koszyku stały się barwy czerwonej. Nie sprzedał więc ich tylko ofiarował znajomym. Za jaja te, chrześcijanie wykupili od żołnierzy ciało Zbawiciela.

Marja Magdalena, dowiedziawszy się o zmartwychwstaniu Chrystusa, powróciła do domu, gdzie spostrzegła, że jajka, które pozostawiła w koszyku stały się barwy czerwonej. Na znak radości, rozdała je apostołom

Zwyczaj malowania pisanek nie zginie długo wśród ludu, mimo, że zanika on stopniowo w Europie, zwłaszcza od XVIII wieku. Wieśniacy bowiem wierzą, że z chwilą gdy przestaną malować jaja, nastąpi koniec świata; umrą bowiem wtedy czterej żydzi, którzy żyją dotąd w Ziemi Świętej pokutując za to, że umęczyli Pana Jezusa. Wieśniacy, spełniajac obowiązek religijny, stwarzają jednocześnie rodzaj sztuki malarskiej krasząc jajka artystycznemi wzorami.

Kwiecień.

Miesiąc kwiecień, który rozpoczynamy zawdzięcza swą nazwę wiosennej porze roku, strojącej ziemię barwnym kwieciem. U dawnych rzymian nazywał się miesiąc ten Aprilis i dzisiaj jeszcze nosi on podobną nazwę w kilku językach europejskich. Dzień 1 kwietnia nazywamy „Prima Aprilis‘ i w dniu tym panuje zwyczaj zwodzenia ludzi.

Na kwiecień najczęściej przypadają święta wielkanocne, dnie największej radości w kościele katolickim. Pozatem obchodzimy w tym miesiącu pamiątkę dwuch popularnych w Polsce świętych, a mianowicie dnia 23 kwietnia św. Wojciecha, a 25 św. Marka. Pierwszy święty był apostołem czechów polaków i pomorzan Krzewiąc wiarę Chrystusową poniósł w r. 997 śmierć męczeńską z ręki pogańskich prusaków.

Dzień 25 kwietnia, w którym przypada uroczystość św. Marka, pamiętny jest po wsiach z odbywających się po polach procesyj z udziałem kapłana. Ma to na celu uproszenie u Boga pomyślnych zbiorów. Dawniej w tym obchodzie bito chłopaków wiejskich na kopcach granicznych, żeby je w pamięci mieli, co zwano ,fryców ką“. Stąd powstało też przysłowie: „Pamiętaj chłopcze, że tu stały kopce“.

W gospodarstwie dzień ten przypomi na nagłość siewu, przeto rolnicy powiadają: „Na św. Marka — późny siew owsa, a wczesna tatarka‘‘. Jest też i drugie przysłowie, które mówi, że „deszcz w św. Marek — to ziemia jak skwarek‘‘

O tym miesiącu mówi się bardzo często, że „kwiecień — plecień, bo przeplata: trochę zimy, trochę lata‘‘. Rolnicy wierzą, że „kiedy w kwietniu słonko grzeje — tedy gbur nie zubożeje‘‘. Jeżeli ten miesiąc jest ciepły i wilgotny, wtedy jest on zapowiedzią dobrych zbiorów w myśl przysłowia:

„Suchy marzec, maj niechłodny
Kwiecień mokry — rok niegłodny‘.

Miesiąc kwiecień jest przedewszystkiem początkiem wiosny. Pola i lasy poczynają się ożywiać, zielenieje wszystko ukazują się pierwsze kwiaty, w ludzi wstępuje dziwna jakaś radość i otucha.

Miasto na dnie morza.

Ciekawych spostrzeżeń dokonał angielski lotnik wojskowy Guli, podczas przelotu nad morzem Śródziemnem w okolicach Abukim (Egipt) dostrzegł on w głębinach morskich, rozjaśnionych światłem słonecznem i spokojnych jak fala jeziorach, jakby wielką białą podkowę, złożoną z ruin domów i zabudowań portowych.

Lotnik, kilkakrotnie okrążywszy zatopione miasto, doszedł do wniosku, że jest to znana w starożytności miejscowość kąpielowa Canopus, do której przyjeżdżało bardzo wielu mieszkańców Aleksandrji.

Jak się okazało przypuszczenie lotnika było słuszne; potwierdził je wybitny archeolog egipski, książe Omar Tussum, który niezwłocznie wysłał na miejsce odkrycia ekspedycję nurków. Pogrążywszy się w morskich głębinach, nurkowie stwierdzili, że ten podmorski port posiada jeszcze szereg dobrze zachowanych słupów marmurowych

Wydobyta przez nurków jedna ze statni przedstawiała Aleksandra Wielkiego.

Dalsze poszukiwania w zatopionem mieście są prowadzone pod przewodnictwem księcia Omara Tussuma.

Prima Aprilis.

Zwyczaj zwodzenia ludzi w dniu 1 kwietnia znany jest nietylko u nas w Polsce, ale przedewszystkiem w Niemczech, Francji, Holandji, wreszcie w Anglji i Szkocji. Istnieje także we Włoszech. We wszystkich atoli krajach, gdzie ten zwyczaj panuje, zwodzeniem zajmuje się przeważnie młodzież obojga płci, chociaż i starsi nie pogardzają nieraz sposobnością do wypłatania komuś dowcipnego figla.

Gdy u nas zwiedzie się kogoś, mówi się najczęściej „Prima Aprilis“ — nie wierz, bo się omylisz“. Zadrwić sobie z kogoś i na dudka go wystrychnąć, nazywają w Niemczech: „einen in den April schicken“. W Niemczech, w Anglji i Holandji posyłają w dniu 1 kwietnia dzieci i sługi do apteki po „komarowe sadło‘‘, gdzieindziej znów po „raczą (rakową) krew“ i inne, we fantazji tylko istniejące lekarstwa.

Dla większej śmieszności przypinają z tyłu osobom, na dudka wystrychniętym, warkocze papierowe itp. przedmioty. Przedewszystkiem w Anglji kwitną te żarty na wielką skalę.

We Francji również zwodzą na 1 kwietnia, mówiąc: „donner un poisson d‘avril‘‘, t. j. „dać rybę kwietniową“, czyli po polsku mówiąc „wystrychnąć kogoś na dudka‘‘. Powiedzenie to powstało prawdopodobnie stąd, że jak wiadomo ryby poświęcone były bogini miłości Wenerze, ona zaś była zarazem boginią miesiąca kwietnia.

Jaki jest początek tego zwyczaju zwodzenia, trudno dziś określić. Według Lindego żartowanie na „prima Aprilis“ pochodzić ma od żydów, którzy wyszydzili uroczystość Zmartwychwstania, przypadającego czasem na dzień pierwszy kwietnia. Starodawni Germanie nieznali tego zwyczaju. Badacz niemiecki Jakób Grimm przypuszcza, że zwyczaj ten przywędrował prawdopodobnie z Francji do Niemiec i jest on przeżytkiem celtyckiej uroczystości wiosennej. Najprościej tłumaczy sobie powstanie tego zwyczaju nasz lud polski, który wierzy, że zwyczaj ten sięga czasów „Chrystusa, kiedy to Zbawiciela „wodzono“ od Annasza do Kajfasza.

GOSPODARKA MIASTA SOSNOWCA.

Rządy poprzednich rad miejskich w Sosnowcu, które szastały groszem publicznym na lewo i prawo, stwarzając coraz to nowe synekury dla swych partyjnych przyjaciół, pozostawiły w spuściźnie miastu wielomiljonowe długi, z którymi dotychczas, pomimo zastosowania jaknajdalej idących oszczędności, nie można się uporać.

Mieszkańcom Sosnowca, interesującym się gospodarką miasta, znane są chyba czasy dawnej gospodarki w Sosnowcu; czasy olbrzymich pensyj i wielkiego, świetnie płatnego aparatu administracyjnego, luksusowych samochodów, różnych reprezentacyjnych wydatków i t. p. Nie liczono się z jutrem, nie brano pod uwagę możliwości płatniczych miasta, lecz wydawano, wydawano i jeszcze raz wydawano.

Kres temu położyły władze nadzorcze, które rozwiązały radę i zarząd miasta i naznaczyły komisarza rządowego **p. W. Kuźniaka.**

Okres rządów komisarycznych w Sosnowcu rozpoczął się pod znakiem oszczędności i planowej gospodarki.

Chcąc poinformować naszych czytelników o poszczególnych etapach działalności komisarycznego zarządu w Sosnowcu i o wynikach, jakie działalność ta przyniosła, zwróciliśmy się do **komisarza Kuźniaka,** który udzielił nam w tej sprawie wyczerpujących informacyj.

Komisaryczny zarząd miasta objął urzędowanie w dn. 30 września 1930 roku. Zadłużenie miasta z tytułu niezapłaconych rachunków, rat amortyzacyjnych pożyczek długoterminowych, weksli krótkoterminowych, znajdujących się w obiegu oraz nieprzekazanych należności obcych i drobnych rachunków za roboty i dostawy wynosiło 7.386.860 zł. Jeśli z sumy tej wyeliminujemy zaległe raty amortyzacyjne pożyczek długoterminowych, jak pożyczka ulenowska — to pozostała suma, natychmiastowo płatnych zobowiązań wynosiła — 2.243.860 zł. Na sumę tę złożyły się: pożyczka lombardowa w wysokości 200.000 zł., weksle 323.000 zł., pieniądze skarbowe — 352.000 zł., obce zainkasowane należności 170.000 zł., resztę stanowiły należności za leczenie oraz wykonane roboty i dostawy. Jak więc z tego wynika sytuacja finansowa miasta była wprost tragiczna. Kasa świeciła pustkami. Nie było czem wypłacić pensyj urzędnikom, k[illegible] wynosiły miesięcznie 119.000 zł. Liczba pracowników miejskich we wszystkich działach wraz z zakładami i służbą szpitalną wynosiła 364 osoby. Trzeba było nagwałt zaciągnąć pożyczkę, aby zapłacić pensje i najpilniejsze zobowiązania.

Dziś, po 3 i pół latach, sytuacja przedstawia się inaczej: Pensje pracowników miejskich w dn. 1 kwietnia b. r. brutto wynoszą 77.553 zł. podczas tego trzy i pół letniego okresu czasu, jak widzimy, zmniejszono znacznie wydatki personalne przez redukcję personelu i redukcję uposażeń. Najpoważniejsza redukcja przeprowadzona została wśród personelu administracyjnego, który w roku 1930 wynosił 146 osób, a obecnie — 92 osoby. Ogólna liczba pracowników miejskich wynosi obecnie 302 osoby.

Olbrzymie krótkoterminowe zadłużenie miasta z każdym miesiącem malało, tak że w roku 1933 na dzień 31 marca wynosiło już sumę 1.163.000 zł., obecnie zaś na dzień 1 kwietnia 1934 r. zadłużenie to nie przekracza już kwoty 800.000 zł. Wszystkie zobowiązania wekslowe spłacone zostały już w roku 1932 i od tego czasu magistrat materjałem wekslowym nie operuje. Obecna kwota zobowiązań, w sumie 800.000 zł. obejmuje: należności dla skarbu państwa 350.000 zł., elektrownia — 90.000 zł., ubezpieczalnia społeczna 170.000 zł., reszta stanowią drobne. zobowiązania z tytułu dostaw i robót wykonanych dla miasta. Jeżeli chodzi o zobowiązania w stosunku do skarbu państwa, elektrowni i kasy chorych — to rozłożone one zostały na długoletnie raty. Są więc one dla miasta niegroźne.

Dla ilustracji gospodarki przed objęciem rządów przez zarząd komisaryczny, przytaczamy dane cyfrowe, dotyczące budżetu z roku 1929/30 i 1932/33. Wykonanie budżetu zwyczajnego z roku 1929/30 przedstawia się następująco: wydatki — 4.769.579 zł., w tem zaległości bierne (niepokryte rachunki) wynosiły — 383.000 zł., preliminowano natomiast wydatki zwyczajne na sumę 5.498.073. Wpływy zwyczajne preliminowano — 4.823.984 zł. a wykonano 4.683.959 zł., w tem zaległości podatkowe — 496.707 zł.

W budżecie zwyczajnym w roku 1932/33 wydatki preliminowano na sumę 3.497.306 zł., wykonano natomiast — 3.713.518 (w sumie tej znajduje się dotacja ministerjum skarbu w wysokości 889.881 zł., przeznaczona na spłatę pożyczki ulenowskiej Faktycznie więc wykonanie budżetu po stronie wydatków zwyczajnych, nie licząc subwencji, wyniosło 2.823.737 zł. Wpływy preliminowano na sumę 3.337.306 zł. wykonano—2.815.275 zł. Wykonywanie budżetu uzależniane było ściśle od wpływów, które — co trzeba podkreślić — kurczyły się i kurczą się w dalszym ciągu z miesiąca na miesiąc. Jeśli chodzi o wpływy — to przekroczenie pokryte zostało z budżetu nadzwyczajnego. Zestawienie ogólne budżetu z roku 1932/33 przedstawia się następująco:

WYDATKI	PRELIMINOWANO	WYKONANO
Budżet zwyczajny	3.497.306	3.713.518.60
„ nadzwyczajny	330 000	379.325.16
	razem 3.827.306	4.092.840.76
Zaległości z lat poprz.	500.000	
WPŁYWY		
budżet zwyczajny	3.337.306	2.815.275.07
„ nadzwyczajny	490.000	1.349.470.24
	razem 3.827.306	4.184 745.31
Zaległości z lat poprz.	500.000	

Nadwyżka wpływów w budżecie za rok 1932-33 wyniosła sumę 71.901.55 i zużyta została na pokrycie niedoboru z lat poprzednich.

Budżet zwyczajny w roku 1934-35 obracać się będzie w granicach 2.600.000 zł., co stanowi 50 proc. w porównaniu z budżetem z roku 1929-30. Dla charakterystyki tej bardzo poważnej zniżki przytoczyć można następujące cyfry: Administracja ogólna (pierwszy dział budżetu) w roku 1929-30 wynosiła [illegible]8.732, a obecnie preliminowano w budżecie na rok 1934-35 — 536.000 zł.

W warunkach stale kurczących się wpływów i stąd wynikającej konieczności dostosowywania gospodarki miejskiej do faktycznych możliwości, trzeba było znaleźć radykalne środki, zmierzające nietylko do zapewnienia równowagi budżetowej w wykonaniu samych preliminarzy budżetowych, ale nadto jeszcze do opanowania zobowiązań krótkoterminowych. Ponieważ wpływy budżetowe stale się kurczą, a od nich uzależniona jest przecież cała gospodarka miasta, wykonywanie preliminarzy budżetowych odbyło się i odbywa się w dalszym ciągu co miesiąc, w zależności od wysokości wpływów. W ten tylko sposób wykonywany budżet można zrealizować przy końcu roku bez niedoboru. Przyświeca tu zasada: wydatki nie mogą być większe od wpływów.

Podczas okresu rządów komisarycznych w Sosnowcu wykonane zostały w mieście następujące prace: dokończono budowy kolonji magistrackiej im. Limanowskiego (rok 1930-31), zabrukowano podwórze, wybudowano parkany i urządzono skwery, kosztem 44 107 zł., wybudowano wiadukt kolejowy przy ul. Piłsudskiego (rok 1930-31). Na budowę wiaduktu preliminowana była suma 400 000 zł. Dzięki usprawnieniu robót i systemowi akordowemu koszt budowy ratusza wyniósł 300.209 zł. Następnie przy rzeźni miejskiej wybudowano dom administracyjny, solarnie, skład przeznaczony dla skór, skład dla zepsutego mięsa, tani ą jatkę, portjernię zabrukowano podwórze itp. Rzeźnia zaopatrzona została w różne przyrządy i skanalizowana. W roku 1932 (maj — wrzesień) dobudowane zostało skrzydło do miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej. Ośrodek wyposażony został we wszystkie urządzenia i doprowadzony do należytego stanu. Pawilon przeciwgruźliczy na Pekinie, wybudowany za pieniądze zebrane wśród miejscowego społeczeństwa, stanął na placu zakupionym przez magistrat od gwarectwa „hr. Renard" za cenę 10.000 zł. Roboty prowadził magistrat systemem gospodarczym dzięki czemu koszt budowy wyniósł stosunkowo bardzo małą sumę, bo 70.200 zł. W roku budżetowym 1930-31 dokończono również budowy szkoły powszechnej przy ul. Okrzei, kosztem 79.331 zł. W roku 1933 magistrat przystąpił do zakładania parku miejskiego przy ul. Piłsudskiego. Wykonano dotychczas robót ziemnych 14.720 mtr.^{3}, wybudowano dwa baseny, obsadzono 3 główne aleje drzewkami, w części górnej parku usypano kwietniki i obsadzono skarpy i rabaty bylinami. W dolnej części parku prowadzone są obecnie roboty przy zadrzewieniu terenu drzewami i krzewami.

Wykonano około 160 mtr. betonowych murów oporowych, płyt betonowych, które zostały zużyte do umocnienia brzegów sadzawek i przy budowie schodów Wykonano budynek administracyjny, dwie cieplarnie z pracownią. Wszystkie te roboty wykonano kosztem 28.250 zł.

Obecnie prowadzone są prace przy budowie ratusza. Mury budynku wyciągnięte zostały już pod belki stropowe drugiego piętra, przygotowuje się już wiązania dachowe nad niższą częścią budynku (dwupiętrowa). Wydatkowano dotychczas 224.000 zł. Wykonanie robót stolarskich za sumę 44.415 powierzono 2 firmom: Adamczyk i Świerczyński (22.114 zł.) i firmie „Model" (22.301 zł.) Złożone już są oferty na urządzenia centralnego ogrzewania. W roku ubiegłym, w związku z budową nowej linji tramwajowej, przystąpiono do budowy mostu na Czarnej Przemszy na ul. 1 maja. Budowa mostu odbywa się obecnie w przyspieszon tempie. W kwietniu prawdopodobnie prace przy budowie mostu zostaną ostatecznie zakończone. Konstrukcja żelazna mostu kosztowała 42000 zł., przyczółki żelbetonowe — 56.000 zł. Prowadzone są również obecnie roboty przy regulacji ulicy 1 maja na odcinku od ul. Krakowskiej do mostu. Kosztorys regulacji ulicy obliczony został na sumę 40.000 zł. Dodać należy, że tramwaje elektryczne partycypować będą w kosztach budowy mostu w sumie 50.000 zł. W najbliższych dniach magistrat przystępuje do budowy drogi, która biec będzie od rogu ulicy Małachowskiego i 3 maja do ratusza. Będzie to droga 30 metrowej szerokości z jezdnią dwukierunkową (lewą i prawą), w środku wybudowany zostanie deptak z kwietnikami. Jezdnia i otoczenie ratusza wyłożone zostaną klinkierem. Ulica ta otworzy piękną perspektywę na gmach ratusza.

Z robót drogowych w roku 1931 wykonano budowę i gruntowny remont następujących: szosa zagórska, ul. Warszawska, Szklarniana, Kordonowa, Sucha, szosa będzińska, Lwowska. Mazowiecka, Pszenna, Lisia, wjazd na hałdy, ks. Skorupki, Królewska i Długa. Prócz tego przeprowadzono reperację bruków, ułożono nowe chodniki i krawężniki.

W roku 1932 poddano remontowi i wybudowano następujące ulice: Biała, Dębowa, Wapienna, Północna, Rzeczna, Wodna, Rzymska, Poprzeczna, Chemiczna, Reymonta, Zakręt, Leszno, Pusta i Jasna.

W roku 1933 doprowadzono do porządku przez gruntowny remont i budowę ulice: Naftową, 3 maja, Piłsudskiego, Wschodnią, Owsianą, szosę zagórską szosę do Modrzejowa, Zamkową i Północną. Ogólna powierzchnia nowych i gruntownie wyremontowanych ulic w ciągu trzech lat wynosi 51.892 mtr^2, powierzchnia wyreperowanych bruków — 121.370 mtr.^{2}, powierzchnia nowych i wyremontowanych chodników i krawężników — 33.269 mtr.^{2}

Jeżeli teraz chodzi o usprawnienie służby zdrowia — to jest ono bardzo duże. Poza urządzeniem ośrodka zdrowia, zorganizowany został zakład badania artykułów spożywczych z oddziałem bakterjologicznym, posiadający uprawnienia rządowe (jedyny w województwie kieleckiem). W roku 1931 zorganizowany został i wyodrębniony miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny, który posiada obecnie ponad 300 połączeń z wodociągiem i ponad 350 z kanałem. Zakład wodociągowo-kanalizacyjny uruchomiony został w styczniu 1931 r. i od początku jest przedsiębiorstwem dochodowem. Nadwyżki eksploatacyjne odprowadzane są do budżetu administracyjnego i przeznaczone na opłatę rat ulenowskich.

Opracowane zostały przepisy wodociągowo - kanalizacyjne, które już władze nadzorcze zatwierdziły, przepisy policyjno-budowlane, statut emerytalny dla pracowników miejskich, wreszcie opracowano ostatecznie plan regulacyjny miasta. Plan ten uzgodniony został z towarzystwami przemysłowemi. Zawarto szereg korzystnych dla miasta umów rejentalnych, przyczem wydzierżawione zostały hałdy od towarzystwa sosnowieckiego, dzięki czemu stworzona została podstawa do przyszłej zabudowy miasta w tej dzielnicy, która stanie się w niedalekiej przyszłości centrum Sosnowca, nowocześnie zabudowanego.

Wielkanoc p. Michla

Onegdaj umieściliśmy w „Expresie Zagłębia“ notatkę o tem, że w dniu 26 b. m. sąd najwyższy oddalił skargę p. Michla, b. prezydenta m. Będzina, na wyrok sądu apelacyjnego, w którym p. Michael i redaktor odpowiedzialny „Kurjera Zachodniego“ Stryjewski zostali skazani każdy na więzienie przez trzy miesiące i na ponoszenie kosztów sądowych za zniesławienie p. Narbutta.

Tym sposobem skończyła się ta głośna ongiś sprawa, którą przed trzema laty rozpoczął p. Michael, drukując na szpaltach „Kurjera Zachodniego“ sążniste artykuły o gospodarce komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, atakując za złą gospodarkę starostę Boxę i zarzucając mu, że toleruje w wydziale powiatowym sekretarza Narbutta, który dopuścić się miał podstępu, podsuwając niejakiemu p. Gorjanowiczowi do podpisu 2 weksle i 2 deklaracje ze zobowiązaniem pokrycia tych weksli; podczas gdy w rzeczywistości powinien być podpisany tylko jeden weksel i jedna deklaracja.

Sekretarz Narbutt wystąpił wówczas na drogę sądową przeciwko p. Michlowi o zniesławienie. Sprawa trwała trzy lata, oparła się dwa razy o sąd najwyższy i przed kilku dniami zakończyła się prawomocnie i ostatecznie.

P. Michael bronił się tem, że miał podstawy do takich zarzutów i że tępił nadużycia w gospodarce kasy i miał prawo pouczać starostę Boxę o tem co się dzieje w K. K. O.

Trzy lata badano świadków, przeglądano gospodarkę K. K. O. **i okazało się wreszcie, że p. Michael pisał w „Kurjerze Zachodnim“ owe artykuły niezgodne z rzeczywistością.**

Sąd apelacyjny w motywach wyroku, skazującego p. Michla i redaktora Stryjewskiego ustalił, że: **zniesławiające Narbutta zarzuty postawione mu przez oskarżonego Michla są niezgodne z rzeczywistością, z zeznań bowiem świadków wynika, że Gorjanowicz zgodził się wystawić 2 weksle i 2 deklaracje i że kwestjonowania ich ze strony Gorjanowicza nie było, oraz, że „wezwanie rejentalne Gorjanowicza do K. K. O. jest niczem innem jak tylko manewrem cywilistycznym, w celu stworzenia sobie sposobów obrony w procesie cywilnym z K. K. O.“**

Ale tu się nie kończy ta cała sprawa. Drugie jej oblicze, to owo sumienie działacza społecznego, na które powoływał się w swojej obronie p. Michael. Oto wciąż twierdził on, że jako sumienny publicysta, widząc złą gospodarkę starosty Boxy i Narbutta w K. K. O. występował zgodnie ze swym obowiązkiem moralnym, a więc, że działał powodowany nie interesem osobistym, ale w interesie publicznym.

I oto jak mu dosłownie odpowiedział sąd apelacyjny: **„niezbicie wynika, że nie w celach interesu publicznego oskarżeni ogłosili inkryminowany im artykuł, a jedynie w celach osobistych“, i że „oskarżeni z osobistych jedynie pobudek dopuścili się publicznego zniesławienia Narbutta i nie dokonali tego gwoli interesowi publicznemu“.**

W świetle ostatecznego już dzisiaj wyroku sądowego ukazała się cała prawda i pokazała się cała wartość społecznego działacza, jakim mienił się zawsze p. Michael.

Wielki tydzień p. Michla okazał się czarnym i tutaj w Zagłębiu. Oto p. Michael pouczał wszystkich o tem jak należy dobrze gospodarować w samorządzie miejskim i powiatowym i w K. K. O. i wytykał swym politycznym przeciwnikom błędy. Aby pokazać wszystkim, że onby to lepiej potrafił, objął wówczas p. Michael w swoje wytrawne ręce zarząd Banku Zagłębia. Gospodarował przez dwa lata i pokazał co potrafi. Oto przed kilku dniami sąd okręgowy, na wniosek członków tego banku, sprawdzał tę gospodarkę i... ogłosił upadłość Banku Zagłębia.

Tak się skończył wielki tydzień p. Michla, któremu teraz przychodzą zapewne na myśl moljerowskie słowa: „Lekarzu, wylecz najpierw samego siebie“. Gdy zaś przejrzy on sobie dzisiaj w „Kurjerze Zachodnim“ z przed trzech laty swoje mądre „Rozmówki ze starostą Boxą o gospodarce samorządowej“, będzie na przyszłość pamiętać o tem, że „nosił wilk razy kilka, ponieśli raz, ale dobrze i wilka“.

Tak, p. Michael, od wielkości do upadłości jest tylko jeden krok.

Nowy komisarz miasta
o gospodarce Kielc.
Specjalny wywiad „Expresu Zagłębia“.

Wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej i zamianowaniu komisarzem starostę Porembalskiego przyjęta została przez społeczeństwo kieleckie bardzo przychylnie. Starosta Porembalski, jak już donosiliśmy, dał się poznać tutejszej ludności jako wytrawny gospodarz i administrator, który w ciągu nader krótkiego okresu czasu uzdrowił gospodarkę sejmiku kieleckiego, redukując jego budżet prawie o 50 proc. i uwalniając przez to ubogą ludność wiejską od nadmiaru ciężarów podatkowych.

W chwili obejmowania urzędowania w magistracie przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do p. starosty o udzielenie mu wywiadu. Mimo nawału zajęć i pracy p. starosta Porembalski przyjął naszego przedstawiciela i udzielił mu krótkiego wywiadu o planach i zamierzeniach na przyszłość.

— Jakie są plany p. starosty — pytamy — w odniesieniu do gospodarki miejskiej?

— W dniu dzisiejszym objąłem symbolicznie urzędowanie w magistracie — i nie mogę jeszcze mówić o szczegółach z któremi nie miałem czasu jeszcze się zapoznać. Z ogólnego jednak poglądu na sprawy gospodarki miejskiej — pierwszem mojem zadaniem będzie zrekonstruowanie wewnętrznego aparatu administracyjnego, aby uczynić go zdolnym do wykonywania reform, jakich będzie wymagać gospodarka miasta. Trudne zadanie musi być przeprowadzone w pierwszym rzędzie, gdyż edynie sprawcy i należycie pracujący aparat będzie mógł podołać zadaniu.

— Czy to należy rozumieć, że sprawy finansowe miasta zeszłyby na drugi plan?

— Przeciwnie! Sprawy finansowe miasta nie są mi obojętne i obce i zagadnienie te uważam jako podstawę. Położenie finansowe miasta oceniam jako ciężkie i jedna z głównych moich trosk będzie ułożenie i opracowanie planu finansowego przewidującego spłatę zobowiązań miejskich i dającego możność prowadzenia celowej gospodarki miejskiej. Oczywiście wiąże się to ściśle ze sprawą preliminarza budżetowego, który musi być możliwie realny, a do którego opracowania natychmiast przystąpię.

— Ostatnio, jak słyszeliśmy, władze nadzorcze przeprowadziły rewizję w magistracie — czy wyniki tej rewizji są już znane?

— Wyników rewizji przeprowadzonej przez władze nadzorcze jeszcze nie posiadam, ale z chwilą ich otrzymania — z żelazną konsekwencją przeprowadzę wskazania, jakie one będą zawierać.

— A jak przedstawia się sprawa przyszłych wyborów do rady miejskiej?

— Sprawa wyborów do rady miejskiej nie stanowi w tej chwili dla mnie zagadnienia bezpośredniego, ale w momencie, kiedy sprawa ta stanie się aktualną, oczywiście z tytułu mego stanowiska, przystąpię do jej rozwiązania.

— A jak przedstawia się sprawa bezrobocia na terenie miasta,

— Ze sprawą bezrobocia stykam się stale i absorbuje ona mnie nie mniej od innych spraw. Roboty prowadzone przez miasto mogą dać zatrudnienie bezrobotnym, najwięcej potrzebującym pomocy. Nie wątpię, że przy pomocy władz państwowych problem ten zdołam pozytywnie rozwiązać.

Na tem musimy kończyć tę ogromnie interesującą rozmowę, bo natłok spraw wzywa p. starostę do innych zajęć. Żegnamy więc p. starostę i dziękując mu za udzielony wywiad prosimy go o informowanie nas o przejawach i wszelkich posunięciach w magistracie. P. starosta doceniając rolę prasy, przyrzeka informować nas dokładnie o każdej sprawie i dalszych zarządzeniach.

KRONIKA

Marzec 31 Sobota	Dziś: W. S. Korneli i Balbiny Jutro. Wielkanoc Hugona b. Wschód słońca: 5.04 Zachód słońca: 17.54

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 31 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad o eksporcie polsk. 15.0. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 1655. Płyty. 10.05. 22-gi koncert z cyklu Muzyki Niepodległości Polski. 17.50. Przegl. roln. 18.00. Naboż. rezurek. z Katedry na Wawelu. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Polskie pasty. 19.20. Płyty. 19.45. Skrzynka poczt. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21.00. Rozmowa wiecz. 21.30. Muzyka polska. 22.00. Koncert chóru żeńskiego Gregorianum. 22.30. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Sobota, 31 marca.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40 Płyyt. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski 16.55. Skrzynka poczt. 17.25. Koncert z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Rezurekcja z katedry na Wawelu. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Feljeton z Warsz. 19.20. Płyty. 20.00. Tr. z Warsz. 22.30. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic

WARSZAWA.

Niedziela, 1 kwietnia.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 12.05. Płyty. 15.00. Aud. wiejska. 16.20. Wesoła aud. dla dzieci. 16.50. Płyty. 17.05. Kwadrans literacki. 1-7.20. Misterjum Wielkanocne z Krak. 18.00. Od dziś z piosenką idę między ludzi. 18.40. Kwintet gitar. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Co się dzieje na świecie. 19.20. Recital śpiew. 19.40. Płyty. 20.00. Myśli wybrane. 20.30. Recital śpiew. 21.00. Wielkanocna gawęda. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Koncert zespol. jazzowego. 23.00. Muzyka lekka.

KATOWICE.

Niedziela, 1 kwietnia.

10.15. Naboż. z kościoła pod wezwaniem N. M. Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.57. Sygnał czasu. 15.00. Aud. wiejska. 16.20. Wesoła aud. dla dzieci ze Lwowa. 16.50. Płyty. 17.05. Kwadrans lit. 17.20. Misterjum Wielkanocne. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Radjotygodnik dla młodzieży. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Płyty. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 20.30. Tr. z Warsz. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Koncert z Warsz. 23.00. Płyty.

KATOWICE.

Poniedziałek, 2 kwietnia.

9.00. Aud. poranna. 10.05. Naboż. z Poznania. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Odczyt religijny. 14.15. Wiad. bież. 14.20. Koncert z Warsz. 14.50. Płyty. 15.00. Co słychać na Śląsku. 15.20. Muzyka. 16.00. Tr. z Warsz. 17.05. Słuch ze Lwowa. 17.45. Płyty. 17.55. Tr. z Warsz. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.30. Feljeton z Warsz. 19.45. Rozmaitości. 19.50. Myśli wybrane. 19.52. Program na dz. nast. 20.00 Tr. z Wiednia operetki Zemsta Nietoperza. 23.00 Kom. meteor. i ko. policyjny. 23.05. Płyty.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

Niedziela, dnia 1 kwietnia rb. jako w pierwszy dzień Wielkiejnocy o godz. 16 m. 30 komedja St. Kiedrzyńskiego w 4-ch aktach p. t. **„Ten Stary Warjat“**, Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

O godz. 20 m. 15 **„Zwartwychwstanie Pańskie“**. Poniedziałek, dnia 2 kwietnia rb. o godz. 11 m. 30 poranek dla młodzieży p. t. **„Zmartwychwstanie Pańskie“**. O godz. 16 m. 30 popołudniowe przedstawienie **„Zmartwychwstania Pańskiego“**. O godz. 20 m. 15 **„Ten Stary Warjat**. Świetna komedja St. Kiedrzyńskiego w 4 odsłonach.

PARZĄDEK NABOŻEŃSTW

w Kościele Parafjalnym Wnieb. Najś. Marji Panny.

WIELKANOC I-SZE ŚWIĘTO.

g. 5. Rezurekcja, Procesja i Jutrznia — ks. Kan. Raczyński. Kazanie — ks. Kan. Jankowski.

8. 8. Msza św. — ks. Kan. Jankowski.

g. 9.40. Msza św. — ks. Jung.

g. 11. Suma — ks. Prof. Giebartowski. Kazanie — ks. Jung.

g. 12.30. Msza św. — ks. Brodziński.

g. 8. Msza św. w kaplicy więziennej — ks. Jung.

g. 16. Nieszpory.

WIELKANOC II-GIE ŚWIĘTO.

g. 6. Prymarja. Msza św. z nauką — ks. Brodziński.

g. 8. Msza św. — ks. Kan. Jankowski.

g. 9.40 Msza św. — ks. Mag. Binkiewicz.

g. 11. Suma — ks. Pref. Giebartowski. Kazanie — ks. Brodziński.

g. 12.30. Msza św. — ks. Jung.

g. 16. Nieszpory.

Dyżury ks. Brodziński od W. Soboty od g. 18 do soboty dn. 7. VI. do g. 18.

PRACE PRZY BUDOWIE RATUSZA, MOSTU I REGULACJI UL. 1 MAJA W SOSNOWCU.

Prace przy budowie ratusza, mostu na Przemszy przy ul. 1 maja i regulacj uilicy 1 maja odbywają się dzięki sprzyjającej pogodzie w szybkiem tempie.

Przy robotach tych magistrat zatrudnia ogółem 270 robotników. Jednocześ przez tramwaje, przy budowie linji tramwajowej od mostu w kierunku nie odbywają się prace, prowadzone Sielca. Po świętach prawdopodobnie magistrat przyjmie jeszcze do pracy kilkudziesięciu robotników.

— **W niedzielę** dn. 1 bm. i w poniedziałek dn. 2 bm. o godz. 11-ej odbędą się w kinie „Eden“ poranki z filmu p. t. **„MÓJ PRZYJACIEL KRÓL“**, gdzie wystąpią razem „król sensacji Tom Mix i nowa sława Ameryki — mały Mikł. Ceny miejsc od 25 groszy.

Tajemniczy mężczyzna porwał młodą dziewczynę.

Zmyślona przygoda wesołej ślązaczki na ulicy w Dąbrowie

Mieszkanka Małej Dąbrówki na Śląsku, **26-letnia Marja Smolczykówna** zgłosiła się onegdaj do dyżyrnego przodownika komisarjatu policji w Dąbrowie i ze łzami w oczach opowiedziała:

Dziś w godzinach rannych przyjechałam z matką do Sosnowca, celem poczynienia zakupów. Po załatwieniu zakupów matka odjechała do domu, ja zaś pozostałom w Sosnowcu. Około godziny 5 popoł. kiedy przechodziłam nieznaną mi ulicą w pewnym momencie zatrzymał się tuż obok mnie samochód, z którego wysiadł jakiś młody i przystojny mężczyzna i przybliżywszy się do mnie oświadczył, że w domu u moich rodziców wydarzył się tragiczny wypadek. Po wypowiedzeniu tych słów młodzieniec ów zaofiarował mi swoje towarzystwo, proponując odwiezienie mnie samochodem do domu rodziców do Dąbrówki. Na propozycję nieznajomego mi mężczyzny zgodziłam się i ruszyliśmy autem w stronę Dąbrówki. Kiedy znaleźliśmy się poza miastem mężczyzna ów rzucił się na mnie, usiłując dopuścić się gwałtu, czemu jednak przeciwstawiłam się, walcząc z brutalem do ostatniego wysiłku. Następnie po wyrwaniu mi z ręki torebki, w której znajdowało się 82 zł. i zabraniu płaszcza, wartości 42 zł. (kupiony tegoż dnia w Sosnowcu) wyrzucił mnie z samochodu na ulicy w Dąbrowie.

Powyższe zeznania wydały się jednak policji mocno podejrzane, a nawet mało prawdopodobne, ponieważ Smolczykówna była nieco w stanie podchmielonym.

Zarządzony natychmiastowy pościg za tajemniczym mężczyzną — uwodzicielem okazał się bezskuteczny. W toku dochodzenia ustalono bowiem, że Smolczykówna przyjechała do Dąbrowy tramwajem o godz. 5-ej popoł., poczem udała się do mieszkania znajomego kolejarza, gdzie odbyła się libacja. W czasie libacji pomiędzy nią a kolejarzem wynikła sprzeczka, która w rezultacie zakończyła się wyrzuceniem Smolczykówny z mieszkania.

Smolczykówna wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się, że całą tę historję zmyśliła w obawie przed matką. Smolczykówna została przekazana władzom sądowym.

Umysłowo chora podpaliła zabudowania podklasztorne w Kielcach.

Onegdaj o godz. 10-ej wiecz. na przedmieściu Czarnów Podklasztorny w Kielcach, w stodole Pawła Durlika wybuchł pożar, który w oka mgnieniu przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 1 dom mieszkalny, 3 stodoły, 2 obory, oraz zboże i sprzęty domowe.

Straty wynoszą około 20.000 zł.

Pożar wskutek silnego wiatru ogromnym wysiłkiem zlikwidowała straż pożarna. Akcją ratowniczą kierował osobiście naczelnik straży p. Karsch i instruktor Babiarz.

Zaznaczyć należy, że w pobliżu płonących zabudowań stoi stary klasztor z 12 wieku, który zamieszkują siostry sercanki i wrazie nie zlokalizowania pożaru — klasztorowi groziło duże niebezpieczeństwo.

Początkowo sądzono, że pożar powstał z zaprószenia ognia, gdyż jeden z miejscowych gospodarzy wędził do późnego wieczora szynki na święta, policja jednak ustaliła, że pożar wznieciła umysłowo chora Janina Adryjanowiczówna, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 67.

Adryjanowiczówna w początkach bieżącego roku podłożyła ogień pod domy mieszkalne Michała Zająca i Tomasza Sykulskiego, zam. w Kielcach przy alei Karczowskiej, jednak ogień w porę spostrzeżono i ugaszono.

W ostatnich dniach Andryjanowiczówna usiłowała podpalić drwalki w posesji swego domu, w czem również jej przeszkodzono.

Umysłowo chorą Andryjanowiczównę, jako niebezpieczną dla otoczenia, zatrzymano i wkrótce zostanie ona przesłana do zakładu dla obłąkanych.

ZMIANA RUCHU POCIĄGÓW PODCZAS ŚWIĄT.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia r. b. nie będą kursowały na przestrzeni Katowice — Strzemieszyce Płn. następujące pociągi: 1) nr. 4215/7236, wych. z Katowic o g. 8 m. 59, z Sosnowca o godz. 9 m. 20, przyjazd do Strzemieszyc Płn. o g. 9 m. 59; 2) nr. 7247/4222, wych. ze Strzemieszyc Płn. 18 m. 35, z Sosnowca 19 m. 16, przyjazd do Katowic 19 m. 35.

CHCIAŁ SFAŁSZOWAĆ DOKUMENTY SZKOLNE.

Policja sosnowiecka zatrzymała Józefa Piątka, mieszkańca Dandówki, który sfałszował podpis dyrektora szkoły przemysłowo - rzemieślniczej w Sosnowcu i zamówił u jednego z grawerów w Sosnowcu fałszywą pieczątkę tejże szkoły.

Piątek, jak wykazało dochodzenie chciał sfałszować dokumenty szkolne. Został on przekazany do dyspozycji władz sądowych.

— **Z wystawy obrazów w Sosnowcu** Otwarta przed kilku dniami wystawa obrazów (seminarjum męskie w Sosnowcu, ul. Wawel) wywołała żywy oddźwiek w kulturalnych i artystycznych sferach miejscowego społeczeństwa. Codziennie zwiedza wystawę kilkadziesiąt osób. Zainteresowanie wystawą jest dość duże, czego najlepszym dowodem jest zakupienie kilka obrazów: Schinagla, Rzepińskiego, Giżyckiej - Berezowskiej i innych.

W poniedziałek, dn. 2 kwietnia p. Czesław Rzepiński wygłosi w sali wystawy obrazów odczyt pt.: „Ewolucja malarstwa“. P. Rzepiński przebywa w Sosnowcu w charakterze delegata związku zawodowych artystów - plastyków z Krakowa. P. Rzepiński wystawia obecnie swe obrazy w Paryżu.

— **Święta Wielkiejnocy w Milowicach.** W pierwszy dzień świąt, w niedzielę dn. 1 kwietnia koło b. wychowanków szkoły nr. 14, urządza w sali szkoły tradycyjne święcone jajko dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 19-tej.

W drugi dzień świąt tj. w poniedziałek, dn. 2 bm. koło byłych wychowanków, urządza w sali klubu przy kop. „Milowice“, 2 przedstawienia — pierwsze o godz. 15.30 dla dzieci, drugie o g. 18.30 dla starszych.

Na program złożą się: trzy jednoaktówki, monolog itp. W przerwach koncertować będzie własna orkiestra mandolinistów. Dochód z przedstawienia przeznacza się na cele szkolne. Ceny niskie.

— **Święcone w stow. robotników chrześcijańskich.** Dnia 2 kwietnia zarząd stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie urządza w lokalu własnym tradycyjne święcone dla swych członków i ich rodzin.

— **Akademickie koło zagłębian** we Lwowie urządza w poniedziałek w salach klubu grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu doroczny dancing — bridge. Początek o godz. 8 wiecz. Komunikacja dla zamiejscowych zapewniona.

— **Legjon młodych w Sosnowcu** urządza w dniu 2 kwietnia rb. w sali zw. zaw. prac. ubezp. społ. w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 17 „Śmigusówkę“. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wejście tylko za zaproszeniami.

— **Awanse w policji czeladzkiej.** Z dniem 1 kwietnia st. post. M Rojewski i st. post. J. Cieśla awansują na przodowników policji. Post. Kołodziejczyk na starszego posterunkowego. Bronzowym krzyżem zasługi odznaczony został st. post. Sz. Stradowski.

Z Zawiercia

(z) **Awanse w policji.** Z dniem 1-go kwietnia zostali mianowani przodowni kami: st, posterunkowy **Stanisław Dziekan**, komendant posterunku policji w Kromołowie, st. posterunkowy **Adam Marcinkowski** zastępca komendanta posterunku w Myszkowie, st. posterunkowy **Józef Gozdek** z komisarjatu policji w Zawierciu. Starszymi posterunkowymi mianowani zostali: posterunkowy **Jan Rospondek**, post. **Władysław Rozbicki** z powiatowej komendy policji w Zawierciu, post. **Stanisław Ciesielczyk** z posterunku policji w Kromołowie, **Władysław Mistal** z posterunku w Porębie, post. **Roman Błaszczyk**, post. **Wacław Nieszpaur** i post. **Piotr Długosz** z komisarjatu policji w Zawierciu.

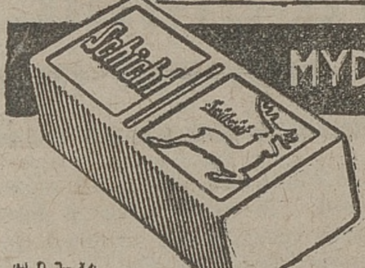
(z) **Obława policyjna.** W tych dniach w porze nocnej zarządzona została na terenie powiatu zawierckiego obława policyjna.

W czasie obławy zrewidowano wszystkie podejrzane meliny i zakamarki złodziejskie, oraz „złożono wizyty“ osobom podejrzanym o czyny kolidujące z kodeksem karnym.

Poszukiwania prowadzone były celem wykrycia nielegalnie posiadanej broni, przemytu itd. U jednego z mieszkańców Zawiercia zakwestjonowano pewną ilość bananów i rodzynków, pochodzących z przemytu. Następnie przyłapano dwie osoby na potajemnym uboju trzody chlewnej, przyłapano jedną osobę ze skradzionym rowerem, zakwestjonowano 4 rewolwery i 1 karabin rosyjski.







149.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Jakim sposobem?

— Rzecz bardzo prosta... Rozpacz popycha do samobójstwa... Pan Lucjan powiada w swym liście... że, gdyby miał utracić panią na zawsze, zabiłby się i uczyniłby to z pewnością. Utrata nadziei, może panienkę natchnąć takiem samem postanowieniem. Należy więc, aby matka panienki myślała, iż panienka postanowiła umrzeć, a nic łatwiejszego, jak wpoić w nią tę wiarę.

— Ale jak?

— Po opuszczenia domu, napisze panienka list i zostawi go w miejscu widocznem. W liście tym napisze panienka, że nie spodziewając się już niczego od życia, szukasz w śmierci ukojenia...

— Tak... tak... rozumiem! — rzekła żywo Helena. — Uważać mnie będą za umarłą...

— Aż do dnia gdy się panienka zjawi... A wtedy będzie już zapóźno sprzeciwiać się małżeństwu z panem Lucjanem.

To prawda... W przypuszczeniu, żem zmarła, szukać mnie nie będą... Rozstańmy się teraz, ja wracam do domu... napiszę ten list. Wieczorem zatem, Joanno, i niech Bóg ma mnie w opiece!

Dziewczęta ucałowały się i Helena podążyła na ulicę Aubry- Rzeźnika.

Wróciwszy do domu, młoda dziewczyna doznała dziwnego uczucia.

Wydało jej się, że wcale nie cierpi.

Twarz jej wypogodziła się, gdy jednocześnie spokój zapanował w duszy.

Oczywiście, spokój pozorny.

Od czasu śmierci Jakóba Tordier, pokój, gdzie oddał ostatnie tchnienie, pozostawał zamknięty, okna były w nim zasłonięte roletami.

Helena przestąpiła próg i uklękła przy łóżku, na którem po raz ostatnia widziała martwe ciało ukochanego ojca.

— O! mój ojcze, który jesteś w niebie i tam w górze czuwasz nad swojem dzieckiem, pobłogosław mnie z tym, któremu przy twoich zwłokach przysięgłam, że go będę kochać zawsze! Powinnam dotrzymać tej przysięgi, nieprawda? Powinnam opuścić ten dom, w którym ciebie już niema i podążyć za Lucjanem?

Potem młoda dziewczyna przez kilka chwil milczała, czoło wsparłszy na dłoni.

Czekała na odpowiedź.

Nagle drgnęła.

Zdawało się jej, że wśród ciszy głos jakiś tajemniczy mówił do niej.

Głos ten powiedział:

Błogosławię cię, dziecko moje!... Idź do tego, który —dał ci swe serce i którego chciałem nazwać synem moim... Błogosławię was oboje...

Helena powstała pokrzepiona.

Ostatni jej niepokój, ostatnie wahanie, znikły.

Wróciła do swego pokoju, wzięła pióro i na arkuszu papieru skreśliła te wyrazy:

„Śmierć, wydaje mi się lepszą, nad ohydę małżeństwa, które chcesz mi narzucić...

Zostać żoną, to jest niewolnicą człowieka, dla którego mam tyle pogardy co i nienawiści, nigdy!

Kiedy odbierzesz ten list, już będę wolna!

Żegnam!

Helena“.

Skończywszy ten krótki list i położywszy gi na stole, młoda dziewczyna zwróciła oczy na zegar.

Wskazówki wskazywały wpół do piątej.

Trzy godziny dzieliły ją od chwili spotkania.

Powziąwszy już nieodwołalne postanowienie, Helena nie chciała ani chwili pozostać dłużej pod dachem matki.

Otworzyła szufladę w komodzie; wyjęła woreczek, który jej dała Marta de Roncerny, skromne kosztowności prawie bez wartości, które jednak były jej drogie, pochodziły bowiem od ojca.

Jakby ostatnie wahanie na nią przyszło. Ale trwało ono tylko sekundę.

Helena skierowała się do jadalnego pokoju i tam otworzyła okno.

Joanna pracowała w pokoju przy oknie po drugiej stronie ulicy.

Podniósłszy głowę, ujrzała Helenę ubraną, gotową do wyjścia.

Zaraz wstała z krzesła.

Córka Jakóba Tordier dała jej znak, że wychodzi.

Joanna gestem odpowiedziała jej, że rozumie.

Wtedy Helena zamknęła okno, przeszła do przedpokoju, stamtąd do sieni, zamknęła drzwi na klucz i zeszła ze schodów.

Wzruszenie, nieodłączne ostatnich wypadkach, nie pozwoliło jej spostrzedz, że, wyjmując chustkę, wyrzuciła jakiś papier.

Papierem tym był list od Lucjana.

O kilka kroków od domu dziewczęta spotkały się.

d. c. n.

ŚWIĄTECZNE RADY P. SEWERYNA MAZURKA.

Kryzys obecny i wielkopostne wygłodzenie się, sprawiły, że wielu z nas będąc zaproszonymi na święcone, spożywamy dary Boże z taką żarłocznością, jakby to były parówki z chrzanem, czy zraziki firmowe w Barze Teatralnym. Żadnego namaszczenia, źdźbła kultu dla wiekowej tradycji, cienia uznania dla pracy pani domu.

Toteż z prawdziwą radością przytaczamy, że są ludzie, dla których ceremonjał Wielkanocnego ucztowania jest czemś żywem, czemś co przeminęło, czemś co warto przekazać następnym pokoleniom.

Do żarliwych obrońców i entuzjastów tradycji należy znany w kołach towarzyskich Środuli w Sosnowcu, **p. Seweryn Mazurek.**

Oto jakich wskazówek udziela p. Seweryn na temat zachowania się przy stole podczas świątecznego przyjęcia.

— Przedewszystkiem jajeczko! Jest to danie religijne i do nażarcia się nie służy, znakiem tego nie należy z każdem jednem życzeniem całej sztuki opychać, ale trzymając ćwiartkie na widelcu przynajmiej dwie osoby z nią załatwić. Jeżeli towarzystwo większe to trzy do czterech.

Wienszując, „żeby się nam od dziś za rok lepiej powodziło“, z pyskiem do każdego się nie leci, bo ten i ów może nie mieć życzenia z byle łachudrą się całować. Zwłaszcza, że poniekąd w święta rezury są zamknięte i rzadko kto może się ogolić, a nie każden faktycznie lubi, by był męskiem zarostem podrapany. Także można trafić na gościa nietronkowego lub kobiete z narzeczonem, czyli też mężem i w taki sposób o nieprzyjemność nie trudno.

Po jajka do stołu się nie pchać, bo w przyzwoitem domu gospodarz swoje wyrachowanie ma i tak oblicza, żeby gazu i koryta dla wszystkich starczyło, a jeżeli nawet nie, to pies z niem tańcował i idziem wówczas gdzieindziej.

Zaczynać należy od kiełbasy, ale nie nahalnie, tylko z obliczeniem, że jest jeszcze prosiak, szynka, głowizna, cielęcina i nogi.

A przytem pamiętać, że od czostku czkawkie się dostaje, co później w towarzyskiej rozmowie przeszkadza.

Muszę zaznaczyć, że na czkawkie pomaga zimna woda, którą trzeba wypić z zatkanem nosem. Jeżeli nie przechodzi, dobrze jest zajść z tyłu i cierpiącą osobę niespodziewanie w mordę strzelić — przejdzie odrazu.

Jeżeli się widzi, że gospodynia cielęcinę z galaretką, czyli też jendyczkę ciągle za baranka odstawia, trzeba zmiarkować, że jutro też gości się spodziewa i baranka nie odsuwać, a zająć się czemś jenszem.

Może się zdarzyć, że szynka letki gazik posiada, czyli zajeżdża, wtedy się rabantu nie podnosi, ale grubiej chrzanem smaruje i poleci.

Trafia się czasem gość ze słabą głową, który znalazłszy się pod ankoholem zaczyna rozrabiać, czyli barłożyć publicznemy słowamy. takiemu najmłodszy w towarzystwie daje byka w klatkie piersiowe, za kla po bierze i na schodzy wyprowadza, starając się nie zwrócić niczyjej uwagi, zwłaszcza tak zwanej płci.

Jeżeli przy stole znajdzie się władza, trzeba unikać słowa „glina“, a nawet wogóle nie mówić o piecu i zdunach.

Przy wstawaniu od stołu uważać, żeby się w zielony kołtun, którem obrus jest przybrany, nie zaplątać, bo można cały serwis na podłogie ściągnąć, a potem, niech ręka boska broni, co się może wywiązać, gdyż przeważnie każden na Wielkanoc kładzie nowy garnitur i jasne kamasze.

Tylko tak postępując, mamy gwarancję, że uszanujemy tradycje i wrócimy do domu o własnej sile, a nie karetką Kasy Chorych, w której takżesamo ludzie tronkowi pracują i swoje wypocznienie mieć muszą!

ŻĄDZA i KREW

Tajemnica zbrodni seksualnych.

Co jakiś czas czytamy i słyszymy o zbrodniach, popełnionych na tle seksualnem.

Co to są za zbrodnie?

Ukazała się świeżo praca naukowa znakomitego kryminologa dr. Eryka Wulffena p. t. „Mord seksualny“, która daje wyczerpującą odpowiedź na powyższe pytanie.

Zajrzymy tedy do tej pracy wybitnego uczonego.

Dr. Wulffen wymienia trzy rodzaje mordów seksualnych.

W pierwszym wypadku mamy do czynienia ze zbrodniarzem, który nie może uzyskać

zaspokojenie zmysłów

w drodze zwyczajnego stosunku z kobietą, lecz musi zadać jej jakiś uraz, oszołomić lub zadać cios nożem, by następnie zgwałcić.

Inny typ zbrodniarza zabija naprzód kobietę i gwałci ją dopiero w agonji, a nawet po śmierci, doznając podniety seksualnej przy ciepłych jeszcze zwłokach.

I wreszcie trzeci typ doznaje zaspokojenia zmysłów w czasie samego morderstwa.

Najczęściej ofiarami zbrodni seksualnych padają prostytutki. Nie jest to oczywiście zasadą. Są zboczeńcy, którzy dla zadośćuczynienia swym popędom seksualnym, muszą mieć ofiarę w postaci młodej, niedojrzałej jescze dziewczyny. Są i tacy którzy dopuszczają się zbrodni seksualnych na dojrzałych już kobietach, zupełnie uczciwych i normalnie żyjących. Ale atmosfera seksualna, jaka otacza prostytutki, podsyca jeszcze bardziej sadyzm zboczonych osobników.

Typowym mordem seksualnym jest popełniona ostatnio straszliwa zbrodnia we Lwowie, gdzie zboczeniec, po zamordowaniu prostytutki, wpadł

w szał seksualny

i urządził formalną jatkę, krając zwłoki na drobne części.

Niemal każdy mord, dokonany na prostytutce, ma mniej lub więcej mocne zabarwienie seksualne. Zawsze jednak każdy ze zbrodniczych czynów musi sam przez się mieć

charakter lubieżności.

Jeżeli jest bowiem wynikiem nienawiści, żądzy rabunku, niepoczytalności czy obawy przed zdemaskowaniem — już nic wspólnego z mordem seksualnym niema. Ćwiartowanie zwłok i rozrzucanie ich części w różnych dzielnicach miasta, uważa dr. Wulffen raczej za próbę utrudnienia identyfikacji ofiary, niż za wyraz wyrafinowanego sadyzmu. Jest to już skutek, a nie sam czyn. Czynem było tylko zadanie urazu śmiertelnego, wszystkie inne następstwa nie wchodzą w rachubę.

Najważniejszym momentem w zbrodni seksualnej jest t. zw.

żądza mordu.

Tu działa jako motyw zbrodni wyłącznie radość sprawcy z samego faktu mordowania. Nauka stwierdziła niezbicie, że kto raz zacisnął ręce na szyi innego człowieka i ma w sobie zarodki pewnych nienormalności seksualnych, już stale będzie powracał z sadystyczną satysfakcją do tej „czynności“.

Od uduszenia rękoma do zadawania ciosów nożem, jest tylko krótkie przejście psychiczne. Dodać należy przytem, że

krzyk ofiary

jeszcze bardziej podnieca erotycznie i zmusza zwyrodnialca do zadawania krwawych ran. Jest to podświadome działanie seksualne.

Są mordercy, którzy bez wrażenia przechodzą koło innego człowieka, jeśli jest on ubrany i przez myśl im nie przejdzie krwawy czyn. Gdy jednak zobaczą nagie ciało innego człowieka, budzą się w nich skłonności mordercze. Widok pulsującego normalnie ciała robi na nich takie wrażenie, jak na zboczeńcu-podpalaczu obraz buchających płomieni. W czasie aktu płciowego pragną ci zboczeńcy szarpać żywe ciało i niemal chłeptać krew.

Stąd już tylko krok do zbrodni. Ludzie ci pławią się w „przyjemności“ mordowania. Akt płciowy jest u nich

okazją do zaspokojenia morderczych instynktów.

Największą atrakcję stanowi dla nich widok krwi i dlatego niektóre zawody szczególnie wpływają na budzenie się tych zbrodniczych instynktów. Duży procent zbrodniarzy seksualnych rekrutuje się pośród rzeźników lub myśliwych.

Dr. Wulffen twierdzi, że wszyscy zbrodniarze seksualni

są psychopatami,

oczywiście o większej lub mniejszej poczytalności. Zdarzają się wśród nich ludzie napozór zupełnie normalni i w niczem nie zdradzający swego zboczenia. Przypadek może spowodować, iż dokonają oni morderstwa seksualnego.

Czy dla tych ludzi jednem miejscem jest szpital dla obłąkanych? Dr. Wulffen twierdzi, że nie.

Szpital nie uleczy

skłonności tych ludzi. A ponieważ człowiek, który dopuścił się morderstwa seksualnego już zawsze będzie poddawał się tym swoim skłonnościom — jedynym zabezpieczeniem przed nim społeczeństwa jest stałe, pewne odosobnienie.

Czy wiecie, że....

Gdyby nie rubryka „Czy wiecie, że..“ — nie miałbym dotychczas pojęcia, że najgrubszym człowiekiem na świecie jest Jack Earle z Texas, że nazwa korkociąg pochodzi od słów: korek i ciągnąć, oraz że boykot nie wywodzi się od Boy'a i kota, ale od farmera angielskiego, którego zbojkotowali robotnicy.... Dalibóg — rewelacje'... Żył człowiek tyle lat i nie wiedział, że wielbłąd reaguje tylko na słowa w narzeczu hadżi — kadżi i że wartość od żywcza pomidorów równa się kwarcie wody destylowanej, w której przepłókano korzec kartofli.

Doceniając w całej pełni wysiłki naszej prasy, usiłującej spopularyzować ogromne skarby wiedzy niedostępne dla profanów, pozwalam sobie do użytku prasy podać kilka nieznanych wiadomości z różnych dziedzin nauk ścisłych i nieścisłych z prośbą o przedruk w dziale: „Czy wiecie o tem?“, lub „Czy wiecie, że...“

A więc: Czy wiecie, że...

W Hiszpanji istnieją okolice w których pogoda zmienia się zależnie od zmiany pogody w tym kraju.

W całym szeregu miast Stanów Ameryki Północnej mogą się żenić tylko ludzie stanu wolnego, czyli bezżenni.

Jeśli zanurzymy jedną rękę w morzu na 5 metrów, a drugą równocześnie na 10 metrów, to różnica temperatury wody będzie na tych głębokościach dość znaczna.

Gdy kostkę sześcienną z żelaza, o krawędzi 8 cm. powleczemy chlorkiem srebra i zanurzymy ją w wodzie, to opada ona tem niżej, im bardziej się oddala od powierzchni wody.

W bardzo wielu krajach na całej kuli ziemskiej tubylcy rozgrzewają w ogniu kamienie różnej wielkości z których promieniujące ciepło używane jest do podtrzymania temperatury w mieszkaniach. Urządzenie to nazywa się w potocznej mowie — piecem.

Dwie połowy dowolnej liczby parzystej podzielonej przez 2, są zawsze równe.

Ilość kobiet na globie ziemskim przewyższa znacznie ilość mężczyzn i dla tego jest znacznie więcej kobiet na świecie.

Istnieją alkohole różniące się między sobą tylko mocą zawarcia alkoholu.

Perły wyrabiane w Japonji z łusek rybich są fałszywe.

Żaden człowiek nie posiada na głowie więcej włosów, niż może utracić wskutek wyłysienia.

Zamiast lodu można z tym samym skutkiem używać wody zamrożonej.

Procent chorych umysłowo na całym świecie nie jest nigdzie tak wielki, jak w domach dla warjatów.

Nic nieznaczącemi idjotyzmami można idjotycznie bardzo wiele powiedzieć.

STO ŻON KRÓLA HEDŻASU

Władca Arabji spowinowacony jest niemal z wszystkimi obywatelami swego kraju

Najukochańsza małżonka króla-wielożeńca

Człowiekiem, który był 100 razy żonaty, 97 razy się rozwiódł, pozostając jednocześnie purytaninem, jest król Hedżasu i władca Arabji, szeik szeik,Ibn Saud.

Wielożeństwo nie sprzeciwia się przepisom koranu, który przewiduje atoli, iż prawowierny mahometanin może mieć jednocześnie tylko 4 żony. Ibn Saud nie ma nigdy więcej, aniżeli 3 żony, pozostawiając zawsze jedno „wolne miejsce“ „na wszelki wypadek“.

Sylwetka tego władcy, który zachował wszystkie właściwości i romantyzm wschodu, jest niezwykle interesująca. — Wskutek przewrotu Ibn Saud zmuszony był we wczesnem dzieciństwie opuścić wraz z całą rodziną miasto Riad, w którem rządzili od pamiętnych czasów

jego przodkowie.

Przez długi czas uciekinierzy ukrywali się w południowej Arabji, mając za jedyne pożywienie daktyle i mleko wielbłądzie. Gdy Ibn Saud ukończył 21-szy rok życia, za namową oddanego mu kuzyna, ponurego i milczącego Dziluwi oraz szesciu swych zwolenników, postanowił zdobyć z powrotem swą stolicę.

Ta odważna ósemka zdołała pod osłoną nocy dostać się pod mury miasta, obezwładnić straż i opanować miasto. — Od tej pory władca Ibn Sauda utrwalała się coraz bardziej. Cała Arabja ceniła nieustraszonego, sprawiedliwego, okrutnego i miłosiernego szeika.

Gdy zdusił on pewnego razu powstanie, przyprowadzono doń 19-tu zrewolucjonizowanych przywódców Ibn Saud wydał na nich wyrok śmierci i był obecny przy jego wykonaniu. Dopiero, gdy przyszła kolej na dziewiętnastego, władca ułaskawił go. W innych znów wypadkach szeik własnoręcznie ukarał zdrajcę który zamordował jednego z kuzynów królewskich. Król Saud który był mistrzem we władaniu szablą,

zabił zdrajcę trzema ciosami.

Rozsądny władca, Ibn Saud nie dał posłuchu podszeptom przyjaciół, namawiając go, aby powstał zbrojnie przeciwko anglikom.

Król Hedżasu, „mąż stu żon“, jest wzorem mahometańskiego purytanina Jako głowa sekty „waibi“, znanej ze swej religijności, Ibn Saud modli się 5 razy dziennie, nie pali, nie używa alkoholu, pracuje 18 godzin na dobę, śpiąc zaledwie cztery. Wierzy on święcie, iż niema Boga prócz Boga i Mahometa, proroka jego.

„Mąż stu żon“ posiada równocześnie tylko trzy żony, rozwodząc się przed zawarciem nowego małżeństwa z najstarszą z nich, tak, że ma zawsze jedno „zapasowe miejsce“. Jak wynika z poniższego opowiadania, system ten przydał mu się w pewnej ciężkiej chwili jego życia. — Jedna z bitew ze starym wrogiem szeika omal nie skończyła się dlań tragicznie. Odniósł on mianowicie ciężką ranę i sytuacja przedstawiała się tak, iż żołnierze jego, widząc bezbronność króla gotowi już byli przejść na stronę nieprzyjaciela, porzucając umierającego władcę. Ibn Saud oświadczył wówczas, iż pragnie się ożenić. Narzeczoną, w postaci młodej, pięknej dziewczyny znaleziono niebawem i król odprawił z wielką paradą wesele. Po skończonej ceremonji cała armja wznosiła okrzyki na cześć władcy, który nawet w obliczu niebezpieczeństwa, okazał się prawdziwym mężczyzną.

Dzięki swym małżonkom, z któremi Ibn Saud rozchodzi się zresztą w najlepszej przyjaźni, zabezpieczając je hojnie, a nawet wyszukując im nieraz mężów, szeik Arabji jest

spowinowacony z wszystkiemi niemal plemionami swego kraju,

z któremi pozostaje też w wielkiej przyjaźni. Z tego też powodu szeik niejedną jeszcze dziewczynę zamierza uszczęśliwić, gdyż uważa, iż każda nowa żona utrwala jego władzę.

Jedyną i prawdziwą miłością króla - wielożeńca była księżniczka arabska Yuara, kuzynka jego, którą poślubił, będąc młodym człowiekiem. Yaura była przez szereg lat główną żoną i królową Hedżasu. Wkrótce po wojnie światowej królowa wskutek grypy zmarła. — Ibn Saud był niepocieszony i w ciągu wielu miesięcy nie opuszczał swego pałacu królewskego, zajmującego jedną trzecią część całej stolicy. Do tej pory szeik odwiedza każdego piątku grób swej najukochańszej małżonki, o której zachował jak najlepsze wspomnienia.

KRYZYS W ANGLJI NIE ULEGA POPRAWIE.



Z dnia na dzień pogarszająca się sytuacja i bezrobocie w Anglji doprowadza do rozruchów, tłumionych przez policję. Ulice miasta w okręgach przemysłowych często przejeżdżają silne oddziały konnej i pieszej policji rozpraszające i aresztujące demonstrantów.

Poezja ogłoszeń matrymonjalnych w Japonji.

Ogłoszenia matrymonjalne w dziennikach europejskich tchną prozą życia. Zupełnie inaczej zapatruje się na te rzeczy Daleki Wschód W Japonji tego rodzaju ogłoszenia zredagowane są poetycznie. Autorzy i autorki ogłoszeń nie szczędzą przenośni, metafor, porównań co najpiękniejszych „Jestem piękną kobietą — pisze Japonka — spływające faliste włosy otulają mnie niby obłokiem. Talja moja jest gibka jak brzoza gnąca się pod naporem wiatru. Twarz moja delikatna i aksamitna jak płatki kwiatu, odbija oddanie i szczerość mojej duszy Majątek, który posiadam, wystarczy, aby senne marzenia miłosne stały się ciałem, abym podążyła szczęśliwa i radosna za moim panem. Dostąpię później szczęścia, aby móc spocząć z nim razem w grobowcu z różowego marmuru. „To nie to, co ogłoszenie w dzienniku europejskim““: Mam lat X, zapewniony byt, mieszkanie trzypokojowe, oferty tylko solidne“.

HUMOR

ZAPOMNIELI.

W wielkiem biurze pracowali na równorzędnych stanowiskach panowie Hilary Pączek i Zenon Korzonek.

Jak to zwykle bywa między współzawodnikami o względy pana dyrektora i awanse obaj panowie nienawidzili się serdecznie, dając często wyraz tej nienawiści.

Pewnego dnia, gdy do wydziału, w którym pracowali biurko przy biurku zaciekli rywale, przyszedł naczelny dyrektor firmy, pan Hilary pozwolił sobie na zaczepkę słowną pod adresem Korzonka.

Oburzony pan Zenon odpalił z miejsca:

— Panie Pączek, pan jest największym durniem w naszej firmie!

— A pan, panie Korzonek, — odparł czerwony z gniewu Hilary — jest w naszej firmie największym osłem!

— No, no, — zainterwenjował naczelny dyrektor — panowie zapomnieli, że ja tu jestem!

DUMA.

Amerykaninowi pokazują w Polsce dom, w którym urodził się Kościuszko.

— Phi — mruczy lekceważąco amerykanin — gdyby to on urodził się w Nowym Jorku, tobyś pan dopiero zobaczył, jaki to byłby wspaniały dom.

OBIAD U GŁUCHEGO.

Na obiedzie u pana Bębenka, mówiąc nawiasem, człowieka głuchego jak pień, bawi liczne grono zaproszonych gości.

W pewnej chwili jeden z gości, siedzących obok gospodarza, nachyla się i z kurtuazją ryczy do ucha pana Bębenka:

— Pańska żoneczka jest urocza!!!

— A tak — odpowiada gospodarz — mam jednak wrażenie, że trochę za mało solona.

NAUKA NIE POSZŁA W LAS.

— Czy pan wie, że młody Piekutowski utonął?

— Wiem, niestety. A zawsze mówiłem mu, żeby nie wchodził do wody, dopóki się nie nauczy pływać.

W BANKU.

— Chciałem złożyć w banku panów moje oszczędności, ale czy będę mógł je wycofać w każdej chwili?

— Oczywiście! Naprzykład: pan złożył dziś pieniądze, a jutro już może je pan odebrać, po uprzedniem. 30-dniowem wymówieniu.

ECHA WOJNY.

Teraz, gdy już przebrzmiały opowiadania o męstwie żołnierzy, walczących na froncie, można poruszyć i odwrotną stronę medalu. W pewnej kompanji był żołnierz, który nigdy nie wyrywał się w boju naprzód, a raczej skwapliwie krył się w każdą szczelinę.

Dowódca kompanji mówi do bojaźliwego żołnierza:

— Rozumiem was, jesteście żonaci?

— Nic podobnego! — odpowiada nasz zuch. — Gdybym był był żonaty, tobym przecież nie lękał się śmierci.

CZEKALI...

Coraz trudniej było żyć, coraz gorsze warunki, więc nie mając nic do stracenia, a tak niewiele do zyskania, Moryc Blaufuks wyemigrował do Ameryki.

Mijały lata. Minęło ich trzydzieści. Moryc dorobił się i z pełną kabzą dolarów powrócił wreszcie do kraju, gdzie z tęsknotą czekali nań czterej bracia.

Po wzruszającej scenie powitań, gdy minął już pierwszy atak czułości, Moryc zauważył, że wszyscy bracia obrośnięci są, jak jaskiniowcy.

— Dlaczego się wy nie golicie? — pyta zdziwiony. — Czy teraz jest taka moda w Polsce?

— Nie — odpowiada najmłodszy brat — tylko jak wyjeżdżałeś trzydzieści lat temu do Ameryki, to przecież zabrałeś ze sobą brzytwę.

NA STACJI BENZYNOWEJ.

— Czy ma pan oliwę?

— Mam.

— To proszę za 50 groszy.

— Jaki gatunek?

— Najlepszy, bo to do sałatki.

POSŁUSZNY.

Kelner podaje gościowi jadłospis.

— Szanowny pan raczy wybrać.

— Nie! Doktor zabronił mi czytać przy jedzeniu.

Sz. naszym Bywalcom życzy
„WESOŁEGO ALLELUJA"
ZARZĄD RESTAURACJI-DANCING „OAZA"
w Sosnowcu.

Jednocześnie zapraszamy na rodzinny Five o clock, który odbędzie się w drugi dzień świąt.
Program artystyczny zmieniony i bogato urozmaicony Duet taneczny światowej sławy ZAIVE i MILEWKI i solistka FUSIA NONAVRY. Orkiestra doborowa. Lokal czynny od 14 do 4-ej rano.

Dąbrowski Przemysł Druciany
BRACIA KLEIN
w Dąbrowie Górniczej.
TELEFONY 91 i 291.

Fabryka poleca: Łańcuchy elektr. spaw. i patent. „**Victor**" oraz do materaców. Druty wszelkiego rodzaju, również do spawania, oraz kolczasty. Gwoździe, Teksy, Nity, Śruby, Nakrętki, Podkładki, Sprężyny do mebli, Siatki, Tkaniny, Klamerki do pantofli.

Zarząd Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 22-go kwietnia 1934 r., (niedziela) o godz. 2-ej popołudniu w pierwszym o godz. 3-ej popołudniu w drugim terminie i prawomocne będzie bez względu na ilość członków w sali „Domu Katolickiego" ulica Kościelna vis a vis kościoła w Sosnowcu, odbędzie się doroczne

ZWYCZAJNE SPRAWOZDAWCZE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1933, 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, 5) Odczytanie protokułu z rewizji dokonanej przez Związek Rewizyjny, 6) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 7) Podział nadwyżki. 8) Ustalenie budżetu na rok 1934. 9) Wybór jednego członka do Zarządu, 3-ch do Rady Nadzorczej i 1 na zastępcę. 10) Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdawcze Walne zgromadzenie obradować będzie nad sprawami powyżej zamieszczonego porządku obrad i prawomocne będzie do przeprowadzenia uchwał w tych sprawach.

Prawomocność uchwał Walnego Zgromadzenia będzie obowiązywać wszystkich członków zarówno obecnych jak i nieobecnych.

Sprawozdanie roczne, bilans oraz rachunek strat i zysków mogą być przeglądane przez członków w lokalu Spółdzielni w godzinach urzędowych.

Książeczka udziałowa służyć będzie za kartę wejścia na Walne Zgromadzenie. UWAGA: Wnioski na piśmie od P. P. Członków przyjmowane będą w lokalu Spółdzielni w godzinach urzędowych do dnia 5 kwietnia r .b. włącznie.

Zarząd Spółdzielni Kredytowej
Zagłębia Dąbr. z ogr. odp. w Sosnowcu.

Największy wybór

Baczność konsumenci!

Przy zakupie CUKRÓW i CZEKOLADY, należy udać się tylko do źródła, a korzystnem źródłem tem, jest tylko
SKLEP FABRYCZNY
firmy **„ARKADIA"** Łódź
oddział detalicznej sprzedaży w BĘDZINIE
UL. MAŁACHOWSKIEGO 22 — — — TEL. 3-72.

Najhygieniczniej! Solidna obsługa
Najniższe ceny

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Na święta Wielkiejnocy i dni następnych. Największe arcydzieło prod. polskiej
Kocha... Lubi... Szanuje...
z obsadą: Loda Halama, Władysław Walter, Konrad Tom. Eugenjusz Bodo, Zula Pogorzelska i wielu innych.

KINO PALACE

Niedziela I szy dzień świąt!
CLIVE BROOK w salonowym filmie w-g powieści Conan Doyle'a p. t.
SHERLOCK HOLMES
Poniedziałek II-gi dzień świąt!
Wielka epopea filmowa — — **ZDOBYWCY**
Potężny dramat życiowy.
Nadprogram BIAŁY WÓDZ w roli gł.: George O'Brien

Arch. Zygmunt Krawczyk
rząd. upow. budowniczy
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
SOSNOWIEC, UL. JAGIELLOŃSKA NR. 3 — — TEL. 10-54.
Wykonuje z własnych i powierzonych materjałów wszelkie roboty budowlane, żelbetowe i inżynierskie. Roboty fasadowe z terrabony, sztucznego kamienia, terrazo.
Na żądanie oferty i kosztorysy bezpłatnie.

NOWOOTWARTE najpiękniejsze kino w Sosnowcu
p. n. „CASINO"
Sala Związku Metalowców ulica Marjacka Nr. 1.

Wielka świąteczna premjera otwarcia!!!
W niedzielę i poniedziałek dnia 1 i 2 kwietnia r. b. najwybitniejszy przebój produkcji polskiej
JADWIGA SMOSARSKA
jako
PROKURATOR ALICJA HORN
Współudział biorą najwybitniejsze siły ekranu polskiego.
Pocz. I seansu o godz. 3 p.p. CENY MIEJSC NORMALNE.

KINO EDEN
SOSNOWIEC
Dęblińska 4
tel. 10-95.

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY!!
Najwspanialsza parada gwiazd.
Przepiękny wzór arcydzieła filmowego
Obiad o 8-ej
14 potężnych talentów w jednym filmie
Obsada jakiej nie miał żaden film.
Nadprogram: Fragmenty z życia Marszałka Piłsudskiego.
Początek seansów o 2 popoł.
Passe - partout nieważne.

Dźwiękowe KINO „PAW" w Strzemieszycach

W niedzielę dnia 1-go kwietnia br.
zawsze młodzieńczy i piękny ROMAN NOVARRO
w ślicznym dramacie miłosnym p.t.
Naucz mnie kochać
W poniedziałek, dnia 2-go i we wtorek dnia 3-go IV. br.
SYLVIA SIDNEY w przepięknym dramacie w/g opery G. PUCCINIEGO p. t.
Madame Butterfly
Nadprogram dodatki dźwiękowe.
Początek seansów w dnie świąteczne o godz. 3-ej we wtorek o 6-ej
Ceny od 54 gr.

Dźwiękowe KINO MOMUS

W niedzielę 1, poniedziałek 2 i wtorek 3 kwietnia
Program Świąteczny.
Uśmiech szczęścia
W rolach gł.: Niezrównana bohaterka ról dramatycznych **Norma Shearer** oraz **Fridrie March** znany z szeregu najlepszych filmów sezonu. **Nadprogram:** Komedja muzyczna, w wykonaniu zespołu słynnej orkiestry kubańskiej. W obydwa dni świąt o godz. 11 rano poranki dla młodzieży ze zmianą programu. Początek 1-go seansu w święta o godz. 2.30, w dni powszednie o godz. 5.30 ppł.

Ceny miejsc od 40 groszy.

KINO Dźwiękowe APOLLO W SIELCU obok kościoła

DZIŚ! 1 kwietnia Wielki Świąteczny program:
Na ekranie! Film szpiegowski p. t.
SZPIEG F. 13
Emocjonujący dramat wojenno-szpiegowski.
Ponadto komedja 2 aktowa i kolorowy dodatek
Na scenie Światowej sławy para akrobatów
BOBBY i MAR'Y
ubawią Publiczność swoimi występami
Dnia 2 kwietnia Film polski p. t.
RYCERZE MROKU i Tom Mix
Reklama w poczekalni
Pocz. o 2. Ostatni o 9. Bilety od 40 gr.

Dzisiaj

propagandowa sprzedaż
Wód kwiatowych i perfum
Każdy klijent otrzymuje perfumy
gratis
Fabryka perfum „ANIDA“
Sosnowiec, Mościckiego 15
(Kościelna).

Po
Śmigusówki wody kwiatowe

Spiesz do „ADY“
Tam kupisz najkorzystniej
Fabr. Skład „ADA“
Sosnowiec. Modrzejowska 30

Do 31 b. m. Każdy Klijent otrzymuje flakon perfum bezpłatnie.

NAUKA i WYCHOWANIE

KONCESJONOWANA Szkoła Kroju i Szycia, Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (Istnieje od 1910 roku) przyjmuje zapisy na nowy kurs. Po ukończeniu prawne świadectwa. Opłaty w ratach.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA osoba którąby zajęła się domem. Skrzesiński, Rybna 6.

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego umiejąca gotować. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami do bufetu w Łazach.

POTRZEBNA panienka do podawania Cukiernia, Piłsudskiego 13.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Sosnowcu, osobne wejście. Oferty „Expres“. „Pokój“.

DO wynajęcia pokój przy rodzinie z całodziennem utrzymaniem dla starszego pana. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa.

SKLEP, pokój i kuchnia do wynajęcia w dobrym punkcie Sosnowca. Wiadomość: ul. Barbary 21 m. 4.

W GMACHU Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a są do wynajęcia od zaraz dwa lokale parterowe, nadające się na biuro, aptekę, składnicę, spółdzielnię kredytową i t. p. Wiadomość w biurze Związku w godzinach od 17-ej do 19-ej codziennie.

SKLEPY, składy przemysłowe mieszkalne lokale, do wynajęcia oraz tanio trzy pokoje z kuchnią, 4 piętro, wypłacalnym. Targowa 18.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Budziki gwarantowane

na pięć lat 8.50 złotego poleca zegarmistrz Jakubiński, Modrzejowska 45 Sosnowiec.

2.500 ZŁ. Sprzedam zaraz dom nowy. Wiadomość: tel. 3 — 11.

PŁYTY piekarskie Wielk. Radeburg znanej dobroci. Kafle wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegły i zaprawa szamotowa, wapno gaszone, koks, dykty, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedają po cenach konkurencyjnych na Starym Sosnowcu, ul. Stara 4.

OKAZJA plac 30 prętów przy szosie na Małym Zagórzu sprzedam. Wiadomość ul. Robotnicza 6 Janicki.

KAFLE wszelkiego rodzaju, gotowe piece przenośne, oraz kompletne przybory do budowy pieców, najtaniej w firmie „Kafel“ Sosnowiec, Szklana 2 róg Dekierta.



„KOCHĄ.. LUBI.. SZANUJE...“

Zegarki srebrne

fantazyjne damskie 3-ch letnią gwarancją złotych 12, złote zegarki złotych 24, niklowe fantazyjne lub chromowe 10 złotych, zegarki kieszonkowe od 7 złotych, fantazyjne 5-cio letnią gwarancją za chód 12 złotych.

HARMONJA Stamirowskiego trzyrzędowa ręczna mało używana do sprzedania. Kazimierz kol. Pekin. Łoś.

CZĘSTOCHOWA. Kamienice nowe dochodowe komfortowe niektóre bardzo okazyjnie, domy wille, majątki ziemskie młyny, sklepy, place, najkorzystniej poleca Starkiewicz Częstochowa „Renoma“ Aleja 21.

OKAZJA plac 44 pręty do budowy narożny na Środuli sprzedam. Wiadomość ul. Robotnicza 6 Janicki.

SPRZEDAMY tanio kino dźwiękowe, małe auto, motocykl z przyczepką, powód rozwiązanie spółki. Siemianowice, ul. Wandy 6.

SPRZEDAM plac ul. Grzybowa 83 pręty może być podzielony na 2 części. Cena 2.500 zł. Wiadomość: Barbary 16 m. 4.

SKLEP kolonjalny, punkt bezkonkurencyjny, targi gotówkowe, z powodu rozwiązania spółki sprzedamy natychmiast. Gotówka potrzebna 6.000. Wiadomość w Administracji „Expresu“.

STEFANJA Chorzelska Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter tel. 10 — 85 poleca najświeższe kreacje paryskie; pasy, biustonosze, całości. Robota wykwintna.

OKULARY

złotych 3 pasuje stosownie do oczu i zamieniam okulary Kas Chorych z dopłatą na lepsze. Jakubiński, zegarmistrz, Modrzejowska 45, Sosnowiec.

HARMONJE stoliczkowe akordjony sprzedaje zamieniam reperuję Sosnowiec, 1-go Maja 13. Rutkowski.

SPRZEDAM plac blisko miasta tanio Sosnowiec, Zagórska 3 mieszkania 15.

TYLKO za 150 kupisz gwarantowany krem od piegów plam, pryszczy wyłącznie w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca najtaniej artykuły apteczne fryzjerskie kosmetyczne. Najlepsze prezerwatywy po 30 groszy.

ŁÓŻKA i różne meble używane do sprzedania tanio. Będzin, Hotel Bristol

KAFLARNIA w Siewierzu sprzedaje kafle kolorowe i białe, w cenie od 25 gr. Siewierz. Rynek 34.

PLACE do sprzedania blisko Hal Miejskich na Podjazie. Wiadomość u Białoczerkowskiego. Będzin, Plac 3-go Maja 9.

OKAZYJNIE do nabycia maszyny do pisania Księgarnia Adolfa Zmigroda w Będzinie. Kołłątaja 30.

SPRZEDAM plac z ogrodem przy ulicy Kościuszki 12 i wynajmę łąkę na trawę lub pasze. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 12 Serafin Wróbel.

PLACE do sprzedania. Dąbrowa Górn., ul. Kopernika 20. Czajkowski.

Skrzypce szkolne 10 złotych

koncertowe od 40 złotych, mandoliny wypukłe złotych 14, banjo - mandoliny i banjo gitary złotych 20. Hurtowa sprzedaż strun i dodatków muzycznych. Futerały do skrzypiec złotych 5, poleca Jakubiński zegarmistrz Modrzejowska 45. Sosnowiec.

KUPIĘ pianino lub fortepian. Wiadomość Łagisza. Glinice 63.

ROLWAGA tanio do sprzedania i uprząż dla konia. Małobądz 192.

HARMONJĘ stolikową „Kupisa“ sprzedam. Gołonóg, Podlesie 37. Zygiert Tomasz.

SPRZEDAM maszynę „Singera“ gabinetową mało używaną. Piaski, ul. Daleka Nr. 3 Serafin.

DO sprzedania oficyna, place 5 zł. pręt. Wiadomość: Gołonóg, Babia Ława, Pawlus.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Palusiński Sosnowiec, Środula tel. 12 — 67.

SPRZEDAM samochód półtorej tony Schevrolet Szóstkę na chodzie. Sosnowiec, Wysoka 9.

WAPNO lasowane okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Wiejska 38. Gospodarz.

SPRZEDAM samochód półciężarowy lub zamienię na osobowy. Sosnowiec, Sielecka 16.

DWA wozy w dobrym stanie Nr. 5 i 3 do sprzedania. Wiadomość w administracji.

WAPNO lasowane do sprzedania. Cena przystępna Grodziec, Limanowskiego 97 gospodarz.

BRYCZKA do sprzedania i stajnie do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 11, dozorca wskaże.

SPRZEDAM słupy żerdzie, koły do ogrodzenia parkanów i pola. Będzin, Hale Targowe 22.

WAPNA, lasowanego kilkanaście kubików sprzedam. Niwka 3-go maja 54 a Gospodarz.

WAPNO

budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA“ Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam balonowy. Sosnowiec, Orla 16 m. 1

DO sprzedania plac i kamionka. Zagórze, Miraszewskich Nr. 72 Jan Placek.

SPRZEDAŻ wyborowych drzewek: grusz, jabłoni oraz nasion: warzyw, kwiatów. Zawiercie, Senatorska Kaszyński.

DUŻY wybór gotowych pasów i staniczków nadających kształtom zgrabną linję po cenach kryzysowych „Rozalja“ Sosnowiec. Dęblińska 11 telefon 7 — 68.

CZELADZIANIE Pole (nadmiarek) obok kopalni sprzedam. Bisikiewicz, Będzin. Jasna 5.

OGRODNICY! UWAGA!
PRAWDZIWA
Karbolina

sadownicza marki „AZOT“ (Rej. U. P. R. P. Nr 22746) — tępi mszyce, tarczyki i grzybki na roślinach w okresie bezlistnym. Do nabycia tylko w firmie:

M. Jagiełłowicza

Skład Apteczny i Perfumerja,
Sosnowiec, 3-go Maja 7, telef. 1-71.

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak. Sosnowiec. Nowopogońska 17.

NASIONA pierwszej jakości warzyw i kwiatów w znanej firmie „Hozera“ są do nabycia w handlu roślino - ziołowym Paliborka w Dąbrowie dom Ks. Husznego.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RYSZARD STACHURSKI zgubił książkę ubezpieczalni społecznej w Olkuszu, którą unieważnia.

Serdeczne Wielkanocne Życzenia bywalcom restauracji „Savoy“ w Sosnowcu przesyła

ZARZĄD.

WŁOSÓW wypadanie, łupież,

— łysienie usuwa —
Esencja CHINOWO-CHMIELOWA'
Mydło CHINOWO-CHMIELOWE“,
z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

MATRYMONIALNE

PANNA posiadająca dom własny, sklep spożywczy i gotówkę pragnie poznać pana z gotówką 3-ch tysięcy złotych w celu matrymonjalnym. Oferty proszę składać w administracji pod „Pracowita“.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika z małą gotówką do robót kanalizacyjno - wodociągowych i konstrukcyjnych. Sosnowiec, Majowa 2 m. 5.

BACZNOŚĆ ROWERZYŚCI. Sezon nadszedł zgłaszajcie się do Jana Borgały, gdzie wykonuje wszelkie reperacje rowerów oraz lutowania, lakierowania na gorąco, wypala się w różnych kolorach po cenach najtańszych. Sosnowiec, ul. Dęblińska 8. Borgała.

DO wydzierżawienia lub do sprzedania interes. Wiadomość w administracji.

P. D. dziękuję i zasyłam życzenia „Wesołych Świąt“. n. a.

WALNE ZEBRANIE niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w dniu 8-go kwietnia 1934 r. o godzinie 3 ppoł. w lokalu własnym przy ul. Orlej Nr. 18, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, 2. Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania i rewizji Spółdzielni, 3. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej z działalności za 1933 rok, 4. Przyjęcie bilansu za rok sprawozdawczy 1933, udzielenie pokwitowania Zarządowi, Radzie Nadzorczej, 5. Oznaczenie sposobu pokrycia strat, 6. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1934, 7. Wybór uzupełniający 5 członków Rady, 5 zastępców, 8. Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi, 9. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć, 10. Wnioski Władz Banku, 11. Wnioski bez uchwał. Bank Rzemieślniczy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedz. w Sosnowcu.

KSIĄŻKĘ najnowszą wypożyczyć można w Księgarni Adolfa Zmigroda w Będzinie.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY ROMAN KAJEWSKI. Sosnowiec, Czysta 7. Telefon 10 — 50.

UWAGA!! Nowootworzony **GABINET KOSMETYCZNY** „Uroda“ w Będzinie przy ul. Piłsudskiego 8, mieszkania 12 wykonywuje wszelkie zabiegi odmładzające konserwujące urodę, usuwanie piegów, wągrów, pryszczy, zmarszczek, brodawek, zbytecznego owłosienia etc. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Porada bezpłatna w ciągu miesiąca kwietnia.

PRACOWNIA sukien okryć damskich „Anetta“, Sosnowiec, Sielecka 4. Jednocześnie udzielam kroju szycia modelowania podług najnowszych żurnali przy dogodnych warunkach dla pań umiejących szyć pewne ustępstwa.

OSTRZEGAM przed kupnem łąki i placu od mojej siostry Stanisławy Popczyk gdyż łąka jest moją własnością Zasadzin Antoni Ujejsce.

BACZNOŚĆ Sezonowcy! Gastronomja „Zakopianka“ w Będzinie Hale Targowe Nr. 22 wydaje obiady z 2—3—4 od 50 groszy do 1 zł. Śniadania, kolacje od 40 gr. do 60 gr. smaczne i tanie. przy dźwiękach muzyki. Wł. Józef Witt.

UNIEWAŻNIAM weksel skradziony na 100 zł. wystawiony przez Poborczyka Wiktora, Rok Jan.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz. Dąbrowa 3 Maja 15. Wykonuje pomiary gruntów — plany.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.